Nr. 287 (7169) WARSZAWA, NIEDZIELA 26 WRZEŚNIA 1937 r. R((XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł
K/ czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Św. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

HASŁEM NAJDUMNIEJSZYM, HASŁEM WOLNOŚĆ

WITAMY DZISIEJSZY ZLOT NASZEJ MŁODZIEŻY W WARSZAWIE

Macki wywiadu gen. Franco we Francji

Materiał wybuchowy w mieszkaniu faszysty

Aresztowany w Hendaye oficer gen. Franco, major Tronosco, który przewieziony został samochodem do Brestu w sobotę przed południem przesłuchiwany był przez dłuższy czas.

Rewelacją jest ustalenie identyczności szofera samochodu, którym odjechali uczestnicy zamachu na łódź podwodną. Szofer ten występował pod nazwiskiem Porello. Jak ustaliło śledztwo, jest to student uniwersytetu w Salamance, członek arystokratycznej rodziny markizów de Maravalaz, odgrywający dość wybitną rolę w ruchu gen. Franco.

Dochodzenie, prowadzone przez władze śledcze w Brescie, ujawniło poważną rolę, jaką w całej sprawie odegrały dwie kobiety, a mianowicie siostra dowódcy łodzi „C-2", kpt. Las Heras, oraz pewna tancerka jednego z dancingów w Brescie, przyjaciółka dowódcy łodzi podwodnej „C-4" por. Ferrando.

Miały one brać udział w przygotowywanym porozumieniu między zwolennikami gen. Franco a obu oficerami w sprawie zawładnięcia łodzią podwodną przez faszystów.

Obaj oficerowie zostali zwolnieni z aresztu, pozostając nadal pod nadzorem policyjnym. Władze śledcze starają się głównie wyświetlić, czy mjr. Tronosco brał osobiście udział w całej aferze, czy też nie. Marynarze z łodzi podwodnej rozpoznali go na fotografii, przesłanej do Brestu. Tronosco, którego prasa lewicowa przedstawia jako zaciekłego wroga Francji i jako tego, który przygotowywał zbrojny atak Hiszpanii na terytorium francuskie na pograniczu baskijskim, przyznaje, że istotnie był moralnym sprawcą napadu na łódź podwodną, pragnąc uzyskać ją dla rządu gen. Franco. W dalszym ciągu zaprzecza, by brał osobisty udział w wyprawie.

Władze policyjne w Hendaye zawiadomiły centralne władze bezpieczeństwa w Paryżu, że w mieszkaniu, wynajętym przez Jose Gabarin, który został zabity na pokładzie łodzi podwodnej „C-2", znaleziono trzy walizy z materiałami wybuchowymi.

W dniu wyjazdu Mussoliniego

Interwencja angielsko-francuska

we włoskim ministerium spraw zagranicznych

W dniu wyjazdu Mussoliniego do Niemiec, charges d'affaires Francji i Anglii w Rzymie, udali się do włoskiego M. S. Z., aby zakomunikować rządowi włoskiemu projekt przeprowadzenia rozmów dyplomatycznych francusko - angielsko - włoskich, które, niezależnie od obrad rzeczoznawców morskich w Paryżu, byłyby poświęcone badaniu zagadnienia śródziemnomorskiego oraz sprawie hiszpańskiej.

Wobec tego, że minister spraw zagranicznych Ciano znajdował się wraz z wieloma urzędnikami na dworcu kolejowym. Obaj dyplomaci zostali w ministerium tylko jednego dyrektora, który oświadczyć miał, że nie omieszka propozycji francusko - angielskiej zakomunikować członkom Rządu włoskiego, znajdującym się już w drodze do Niemiec.

Tutejsze koła francuskie przywiązuje duże znaczenie do owej inicjatywy francusko - angielskiej ze względu na to, że nastąpiła ona bezpośrednio przed samym wyjazdem Mussoliniego do Niemiec i w konsekwencji powinnaby być wzięta pod uwagę w rozmowach jakie Mussolini przeprowadzi z Hitlerem.

Podejrzane zeznania generałowej Skoblin

Generałowa Skoblin, żona zaginionego generała, która spędziła noc pod nadzorem policji, w sobotę rano została oddana do dyspozycji sędziego śledczego Marchat.

Przedtym jednakże odbyła się konfrontacja pani Skoblin z kelnerem jednej z restauracyj na ulicy Longchamps, ponieważ w pierwszych zeznaniach pani Skoblin stwierdzono liczne sprzeczności.

Oddziały japońskie u jednej z bram Szanghaju



Japończycy używają gazów trujących

Bój powietrzny nad Nankinem

Ambasada chińska w Waszyngtonie ogłosiła oświadczenie Rządu nankińskiego, zarzucając Japończykom, iż używali gazów trujących podczas walk, które toczyły się w odległości 50 km. od Pekinu.

BÓJ POWIETRZNY

Podczas sobotniego nalotu samolotów japońskich na Nankin ponad miastem rozegrała się bitwa powietrzna, w której po stronie chińskiej wzięło udział 10 samolotów myśliwskich.

Pomimo niebezpieczeństwa, jakie groziło ze strony bomb, zrzuconych przez samoloty i pocisków artylerii przeciwlotniczej, tysiące Chińczyków z zaciekawieniem śledziły przebieg bitwy powietrznej, zapominając o niebezpieczeństwie i radosnymi okrzykami i oklaskami witając chwilę, kiedy lotnikom chińskim udało się strącić 3 samoloty japońskie. Jeden z tych samolotów — jak donosi Reuter — spadł w północnej części miasta, inne — w południowej.

Jak się później okazało z 36 samolotów eskadry napastniczej strącono cztery.

ŚWIADECTWO BARBARZYŃSTWA

Według Reutera, obecnie nie można jeszcze zdać sobie sprawy ze szkód i ilości ofiar po zbombardowaniu przez samoloty japońskie Uczing-Miao, przedmieścia Hankou.

Ulice są zasłane trupami. Całe dzielnice są zniszczone przez pożar i wybuchy bomb.

W SZANGHAJU

W Szanghaju 8 bateryj dział przeciwlotniczych chińskich ostrzeliwało samoloty japońskie, unoszące się nad miasteem.

NALOT NA KANTON

Samoloty japońskie bombardowały w piątek po północy w ciągu godziny dzielnicę przemysłową Kantonu.

KOMUNIKAT JAPOŃSKI

Komunikat głównej kwatery wojsk japońskich w Chinach donosi, że po zajęciu miasta Paoting i Canczau wojska chińskie wycofują się na południe i prawdopodobnie zatrzymają się na linii obronnej, łączącej miasto Czing - Ting (na linii kolejowej Pekin-Hankau) z miastem Techczau na linii kolejowej Tientsin - Pukau.

Front Szansi - Sejuan (pogranicze Mongolii Zewnętrznej): Połączone oddziały japońsko - mongolskie po zajęciu m. Pingticzuang posuwają się w kierunku na Taolin.

Front szangahajski: Na północnym odcinku japończycy zajęli ufortyfikowane pozycje Iancziace.

Mussolini przybył do Monachium

Wzmocnienie osi Berlin-Rzym

Mussolini przybył do Monachium w sobotę o godz. 10 rano. Wychodzącego z wagonu Mussoliniego powitał Hitler.

Hitler wraz ze swym gościem udał się w otoczeniu świty włosko-niemieckiej na plac przed dworcem, gdzie były zgromadzone delegacje hitlerowskie.

Hitler i Mussolini przeszli wśród szeregów przeróżnych formacyj młodzieży i organizacyj faszystowskich w Niemczech. Po prawej stronie placu ustawione były oddziały armii niemieckiej. Z dworca Mussolini odjechał do pałacu książęcego, w którym zamieszka podczas swego pobytu w Monachium. (PAT).

Hitler został kapralem

Mussolini nadał Hitlerowi godność honorowego kaprala milicji faszystowskiej. Tekst pisma, którym nastąpiło nadanie tej godności, mówi m. in. o tym, że Hitler jest „przedstawicielem i obrońcą europejskie j kultury przeciwko wszelkim próbom przewrotu".

Narada paryska

Wyjechała do Paryża delegacja morskich rzeczoznawców włoskich z admirałem Pini na czele. — Delegacja brać będzie udział w obradach rzeczoznawców morskich Francji, Anglii i Włoch na tematy śródziemnomorskie.

Oświadczenie p. premiera

W sprawie t.zw. zajść antysemickich

Rząd nie będzie tolerował anarchii i samowoli

P. prezes rady ministrów gen. Sławoj - Składkowski przyjął dn. 25 września posłów i senatorów żydowskich, którzy przedstawili P. Premierowi zdenerwowanie ludności żydowskiej, wywołane faktami bicia i napastowania jej przez nieodpowiedzialne elementy.

P. Premier stwierdził, że użyje wszystkich środków, celem niedopuszczenia do powtórzenia się barbarzyńskich i niegodnych Państwa Polskiego wypadków anarchii i samowoli. (PAT.).

Dziś do godziny 11 rano uczestnicy Zlotu skupią się w Warszawie przed Domem Z. Z. K. przy ulicy Czerwonego Krzyża 20.

Od g. 9 r. do g. 11 r. w sali „Ateneum" (w Domu Z.Z.K.) - koncert orkiestr robotniczych.

Szczegóły Programu Zlotu w naszym załączonym do numeru dodatku specjalnym „Młodzi Idą..."

W imię prawdziwego interesu Polski

Żądamy podwyżki płac!

Struna jest już przeciągnięta. W Warszawie trwa strajk pracowników Zakładu Oczyszczania Miasta, Wodociągów i Kanalizacji.

Żądania, jak wszędzie, te same. Proste, bijące w oczy swą jaskrawą słusznością.

Żądamy podwyżki płac, żądamy całkowitego zniesienia podatku specjalnego, żądamy umowy zbiorowej, która położy wreszcie kres anarchii i samowoli w stosowaniu dziesiątków dotychczasowych przepisów, pragmatyk i rozporządzeń wykonawczych komisarycznych wielmożów.

I trzeba stwierdzić kategorycznie:

— Nie ma ani jednego argumentu, mającego pozory słuszności i rzeczowości, któryby usprawiedliwiał dzisiejszy, tak dotkliwie krzywdzący masy pracownicze, stan rzeczy.

Bo przypomnijmy najzwięźlej.

Oto litania obniżek, jakie posypały się gradem z komisarycznego nieba na głowy pracowników instytucyj użyteczności publicznej w miastach Polski w ciągu kilku lat ostatnich:

Lata 1930—31. Cofnięcie 13-tej pensji, cofnięcie zasiłku, wstrzymanie automatycznego awansowania i szczeblowania — w sumie obniżka płac o przeszło 25%.

Lata 1932—33. Cofnięcie podwyżki 10%-owej, zmniejszenie dodatku komunalnego — razem dalsze prawie 15% obniżki płac.

Lata 1934—36. Wpłaty na Fundusz Pracy, opłaty na ubezpieczenie społeczne, t. zw. „dobrowolne“ opodatkowania, podatek specjalny i podwyżka podatku dochodowego — znowu dalsza redukcja o blisko 15%.

A więc w sumie w latach 1930—36 pobory pracowników miejskich w Polsce obniżono o przeszło 50 procent, *zredukowano do połowy.*

Lecz nie na tym koniec. Od r. 1936 wzrastają ceny, zwłaszcza zaś ceny produktów spożywczych, stanowiących, jak wiadomo, lwią część budżetu pracowniczego.

W ciągu roku 1936 i pierwszych miesięcy 1937 koszty utrzymania rodziny pracowniczej w miastach wzrosły nawet wedle oficjalnych urzędowych obliczeń o 15%. Niezależna opinia pracownicza oblicza wzrost ten na przeszło 20%.

O tyle więc znów zmniejszyła się *realna wartość poborów* pracowniczych.

Ta bezprzykładna lawina zniżek i redukcji wywołuje zrozumiałe rozgoryczenie w pauperyzowanych masach pracowniczych, zaś rozgoryczenie to pogłębia świadomość podwójnej miary, jaką zastosowano wobec szarych mas pracowniczych i wobec elity dygnitarskiej.

Słynna ustawa uposażeniowa z lutego 1934 r. dla pracowników państwowych, na której zasadach oparto politykę płac we wszystkich uzależnionych instytucjach publiczno-prawnych w Polsce — wprowadziła nawet w nominalnych płacach fantastyczną i niespotykaną na całym świecie rozpiętość w stosunku 1 do 20, zadekretowała, że praca policjanta ma być dwakroć lepiej płatna od pracy nauczyciela.

Ustawa ta stała się widomym symbolem i stała się równocześnie bezpośrednim powodem faktu, że we wspólnym szeregu obok mas robotniczo - chłopskich, stanęły masy pracowników umysłowych od nauczyciela szkoły powszechnej, poczynając a na profesorze uniwersytetu kończąc.

Z gruntu obłudne są też argumenty, że podwyżka płac pociągnie za sobą nową falę drożyzny, że zahamuje nadciągającą poprawę koniunktury, że spowoduje nowy paroksyzm kryzysu.

To kłamstwo. Kryzys — straszniejszy od tego, który mija — nosi w zanadrzu niezdrowa koniunktura w ustroju kapitalistycznym! Skoro rośnie produkcja, a nie rosną płace, nie rośnie więc siła nabywcza mas spożywców — kapitalizm produkuje albo na skład, albo na wojnę. Pełne składy i spauperyzowane masy spożywców to nowy kryzys, nowe zahamowanie produkcji...

Klasa pracująca Polski nie chce ani kryzysu, ani wojny...

I dlatego my — robotnicy i pracownicy instytucyj użyteczności publicznej w Polsce — żądamy:

podwyżki płac.
zniesienie podatku specjalnego
umowy zbiorowej

w imię dobrze pojętego interesu Polski — Ojczyzny chłopów, robotników i pracowników umysłowych.

M.

W dniu 26 b. m. o godzinie 1-ej po południu, w czwartą bolesną rocznicę zgonu ukochanego syna

D-ra Józefa KOENA

proszą o przybycie na cmentarz przy ul. Okopowej

Rodzice, brat i rodzina

Unicestwiony spisek faszystowski w Madrycie

Agencja Reutera donosi o wykryciu w Madrycie spisku. Zadaniem spiskowców było współdziałanie z wojskami gen. Franco.

Komunikat oficjalny zaznacza— iż wśród aresztowanych pod zarzutem spisku 160 osób znajduje się Manuel Asencio Suria, obywatel chilijski, który posiadał w Madrycie trzy mieszkania.

Znaleziono u niego plan Brunete z rozkładem sił rządowych na tym odcinku. Jedna z organizacyj, należących do spisku, nosiła nazwę „Białej Falangi“. Na czele jej stało dwóch Hiszpanów, którzy znaleźli schronienie w ambasadzie Chilijskiej. (PAT.).

Strajk pracowników miejskich

Prez. Starzyński konferuje z Delegacją strajkujących pracowników stolicy

W szóstym dniu strajku sytuacja uległa o tyle zmianie, że upór Zarządu Miejskiego, by nie konferować z delegacją strajkujących pracowników miejskich został przełamany. W dniu wczorajszym bowiem delegacja Związku Klasowego w osobach: tow. tow. sekretarza generalnego Wł. Baranowskiego, sekretarza okręgowego Al. Kaczyńskiego i przewodniczącego Oddziału Warszawa II — L. Tobolskiego — odbyła z prez. Starzyńskim dwu i półgodzinną konferencję, na której omówiono całokształt położenia pracowników miejskich Warszawy oraz podłoże trwającego strajku. Cały szereg postulatów pracowniczych zostało załatwionych przychylnie.

Najistotniejsze jednak bolączki, a w szczególności: *zniesienia podatku specjalnego, podwyżka uposażeń, udzielenie zapomogi bezzwrotnej, zawarcie umów zbiorowych i t. p., nie zostały załatwione w myśl żądań pracowniczych. Negatywny stosunek Zarządu Miejskiego do tych najważniejszych postulatów — przedłuża zatarg, a tym samym strajk na dalszy okres, pogłębiając i tak już wielkie niezadowolenie pracowników samorządowych.*

To też zarówno na onegdajszym, jako też i wczorajszym olbrzymim zgromadzeniu strajkujących podjęto uchwałę dalszego prowadzenia strajku aż do całkowitego załatwienia sporu z Zarządem Miejskim.

Na zmianę nastrojów strajkujących pracowników nie mogą wpłynąć posunięcia p. Prezydenta, polegające na odbywaniu konferencyj z grupą związków, która tytułuje się t. zw. „Zespołem“, względnie z p. Jaworowskim. Ogół pracowników doskonale orjentuje się, jaką rolę związki te spełniają i jaka jest ich obecna „orientacja“. Uchwała tego „Zespołu“ z dnia 23 b. m., zakomunikowana usłużnie Zarządowi Miejskiemu i opublikowana w prasie brukowej, z komentarzami świeżo upieczonego „prezesa“ Związku Prac. Samorządowych m. stoł. Warszawy p. Jarzębowskiego — o niesolidaryzowaniu się z prowadzonym przez nas strajkiem—nie jest niczym innym, jak prowokowaniem walczących robotników. To wystąpienie jak najusilniej piętnujemy. P. Jarzębowskiemu i związkom „ozonowskim“, tworzącym t. zw. „Zespół“, strajkujący pracownicy przypomną w odpowiedniej chwili ich haniebną rolę.

Należałoby sobie życzyć, ażeby Władze Miejskie zdały sobie wreszcie sprawę, że dalsze przedłużanie zatargu nie prowadzi bynajmniej do żadnego celu. Strajkujący pracownicy nie ustąpią od swoich słusznych postulatów i gotowi są akcję swoją prowadzić nadal, aż do pełnego zwycięstwa, rozszerzając ją na pozostałych pracowników.

W tej sytuacji uchwała strajkujących o nieprzerywanie strajku, upoważniająca przy tym delegację Klasowego Związku do dalszych pertraktacyj z władzami miejskimi i nadzorczymi aż do wyczerpania spornych spraw jest całkowicie uzasadniona.

Zgromadzenie pracowników mes ich

DZIŚ O GODZINIE 10 RANO PRZY ULICY WARECKIEJ 7 ODBĘDZIE SIĘ OGÓLNE ZEBRANIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH I UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ CELEM OMÓWIENIA SYTUACJI.

Egipcjanki przeciw podziałowi Palestyny

Wśród Egipcjanek powstała myśl zwołania do Kairu kongresu kobiet ze wszystkich krajów arabskich dla omówienia sprawy Palestyny.

Na czele kongresu ma stanąć pani Safija Zaghlul, t. zw. „Ummu'l-Masziin“, czyli „Matka Egipcjanek“.

Zamiarem inicjatorek jest, by kongres wydał odezwę do kobiet całego świata z protestem przeciwko podziałowi Palestyny, oraz by obmyślił środki obrony krajów arabskich przed zakusami z zewnątrz.

Wyrok w sprawie zajść w Liszkach

W krakowskim Sądzie ogłoszony został wyrok w sprawie zajść antyżydowskich w Liszkach. Za udział w zajściach skazani zostali St. Bator, Miecz. Sobkowicz, Wł. Zaborowski i Albin Baster na kary po 10 mies. więzienia, oskarżeni Wł. Cygan, Fr. Cygan, Fr. Czech, Onufry Bierzał, Fr. Bator na kary po 8miesięcy więzienia. Najsurowszy wyrok otrzymał Fr. Bieda, którego Sąd skazał za udział w zajściach i zabranie 3-ch worków towarów, pochodzących ze sklepu A. Brennera, wartości 1600 zł. na karę 1 miesięcy więzienia. Wszystkim oskarżonym, którzy skazani zostali na kary po 8 mies. więzienia Sąd zawiesił wykonanie kary na lat pięć. Jeden z oskarżonych A. Lipiarz został uniewinniony.

Przegląd prasy

POD RĘKĘ — NIE!

Tygodnik „Jutro Pracy“, uchodzący za organ „sławkowców“, po gwałtownych atakach chorobliwego antysemityzmu, nagle zatęsknił do złotego *środka*. „Pod rękę z Czapińskim i Niedziałkowskim — powiada — nie pójdziemy!“ Jest to dla nas prawdziwa przykrość, bo — jak powszechnie wiadomo — właśnie zamierzaliśmy wziąć „pod rękę“ pp. Budzyńskiego i Hoppego... Ale cóż, przeżyjemy i to.

Dokąd i z kim w takim razie zamierza „pójść“ „Jutro Pracy“? „Jutro“ chce ulokować się — we ŚRODKU, bo „we środku *kipi bujne życie*“. W tym środku „dojrzeje postawa twórczego nacjonolizmu“. „W tym środku — powiada autor — mamy swe wyraźne (?) miejsce“. Jednak „cenzor nas nie kocha!“ — martwi się „Jutro“.

Tony opozycyjne (względem OZON-u) słabną w „Jutrze Pracy“. Złoty środeczek? Cóż, szczęść Boże! Ale żeby to była „wyraźna“ pozycja — nie powiemy. Wszystko się zamąciło w dawnej sanacji. Każdy nerwowo szuka sobie miejsca.

ZABAWNE ŁAMAŃCE.

W „Głosie Narodu“ ciągle spotykamy zabawne łamańce „logiczne“. Pisaliśmy niedawno o 70-tej rocznicy „Kapitału“, — protestowaliśmy przeciwko pretensjom bolszewików do moralnego przywłaszczenia dzieła Marksa. „Głos“ pisze: „Z czego wynika wniosek: p. Czapiński jest bardzo bliski bolszewizmu“.

Jakimi drogami mądra klerykalna główka doszła do takiego wniosku — to jej tajemnica. Można się domyślać, że takimi: p. Cz. nie chce dać bolszewikom Marksa, a więc chce zatrzymać go dla siebie; czyli że jest ortodoksalnym marksistą, a skoro tak — jest bliski bolszewizmu. Dobre do humorystycznego kącika. Kepełe!

ENDECJA A HITLERYZM.

Z katolicyzmem, czy z hitleryzmem? Taka alternatywa stoi, jak wiadomo, przed endecją. Wybrała oczywiście hitleryzm. To też katolicka „Polonia“ stanowczo piętnuje ZDRADĘ ENDECJI, która faktycznie rezygnuje z katolicyzmu:

> Przywódcy Stronnictwa Narodowego, podkreślający swój katolicyzm, nie powinni zapominać, że odrodzeniem ludzkości może być tylko wiara i etyka katolicka. Ruch hitlerowski, zwalczający chrześcijaństwo, propagujący germańskie pogaństwo, nie może odrodzić ludzkości, lecz przeciwnie *może ją zepchnąć do stanu pierwotnego barbarzyństwa.* Ale organy Stronnictwa Narodowego dla barbarzyńskiego zwalczania chrześcijaństwa i Kościoła przez hitleryzm stosują metody *przemilczania* lub wyszukują okoliczności łagodzące.

Bardzo słuszna uwaga. Stosunek endecji do katolicyzmu i hitleryzmu obserwujemy oddawna. Miarodajnym dla endecji staje się coraz bardziej hitleryzm. A że hitlerowcy prześladują katolików... mój Boże, — trudno! Heil Hitler!

PIĘKNY NUMER JUBILEUSZOWY.

Otrzymaliśmy przepiękny numer jubileuszowy bratniej niemieckiej „Freiheit“, wychodzącej w Czechosłowacji w Töplitz-Schönau. Olbrzymi, obficie ilustrowany numer zawiera 50 stronic. „Freiheit“ wstąpiła w 40-ty rok istnienia. Autorzy artykułów, jak dr. Bauer, dr. Franzel, dr. Czech, Vandervelde, Stiwin i wielu — wielu innych, przesyłają pismu serdeczne życzenia.

I my ze swej strony przesyłamy tt. redaktorom „Freiheit“ i całej niemieckiej Socjalnej Demokracji w Czechach serdeczne pozdrowienia i życzenia!

K. CZ.

Z dokumentów „przyjaźni“

Przed blisko miesiącem przyjechała z Francji do Polski wycieczka rodzin polskich emigrantów, zatrudnionych we Francji. Wycieczką, która liczyła około 150 osób, przeważnie kobiet i dzieci, zajmowało się biuro podróży „Orbis“. Po kilkutygodniowym pobycie w Polsce, odjazd do Francji miał nastąpić 22 b. m. Każdy z uczestników wycieczki miał paszport indywidualny, a wiza przejazdowa przez Niemcy w obie strony była zbiorowa dla wszystkich. Kiedy transport z uczestnikami wycieczki był już załadowany do pociągu, nadeszła depesza, iż Niemcy nie przpuszczą wycieczki przez granicę. Biuro „Orbis“ intrweniowało wówczas w konsulacie niemieckim, gdzie oświadczono, że każdy uczestnik wycieczki musi mieć indywidualną wizę. Konsulat niemiecki wydał też wszystkim wizy i, zdawało się, że jakkolwiek z opóźnieniem, to jednak Polacy, zamieszkali we Francji, będą już mogli wrócić do miejsc swego zamieszkania.

W nocy z czwartku na piątek transport załadowano powtórnie do pociągu w stronę Niemiec. Na granicy niemieckiej, na stacji Bytom-Dworzec, funcjonariusze niemieccy transportu nie przepuścili tak, że emigranci musieli powrócić do Katowic. Kierownictwo wycieczki („Orbis“) podjęło interwencję w ambasadzie niemieckiej w Warszawie. Uczestnicy wycieczki przesiadują od wielu godzin na dworcu w Katowicach, czekając na decyzję.

Wyrok na zamachowców we Francji

Obywatel włoski Cantelii vel Gardella, aresztowany w Cerbere w dn. 31 maja, w chwili gdy usiłował podłożyć bombę w tunelu kolejowym, skazany został na 3 lata więzienia. Wspólnicy jego Ruiz i Altomonte skazani zostali zaocznie na karę 5 lat więzienia i 3 tys. franków grzywny.

Drobne deszcze

Przewidywany przebieg pogody w dn. 26 b. m.: po mglistym ranku w ciągu dnia przeważnie pochmurno i miejscami drobne deszcze. Temperatura dniem około 16 stopni. Umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich.

Pierwszy ogólno-państwowy układ zbiorowy

pracy w hutach butelkowych

W piątek został podpisany w Ministerium Opieki Społecznej ogólno - państwowy układ zbiorowy pracy, zawarty pomiędzy Związkiem Hut Szklanych w Polsce i Zrzeszeniem Robotniczych Hut Szkła w Polsce z jednej strony a Centralnym Związkiem Robotni Przemysłu Chemicznego w Rz. P. z drugiej.

Układ ustala warunki pracy i płacy dla robotników hut szklanych, produkujących butelki dla Państwowego Monopolu Spirytusowego. Układ obejmuje 25 hut szklanych, zatrudniających około 8000 robotników, i obowiązuje na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej. *Jest to pierwszy w Polsce układ zbiorowy pracy,* obejmujący gałąź przemysłu z zasięgiem na całe Państwo.

Po podpisaniu układu Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego wniósł do Min. Op. Społ. wniosek o nadanie układowi mocy powszechnie obowiązującej. Rokowania o zawarcie tego układu toczyły się od 1 lipca ub. r. Zawarcie układu ma poprostu historyczne znaczenie dla przemysłu butelkowego i dla robotników tej gałęzi przemysłu. Dotychczas bowiem stosunki robotnicze w hutach były niesłychanie chaotyczne; różnice w płacach robotniczych pomiędzy hutami dochodziły do 60%, a płace należały do najniższych w Polsce. Wystarczy wspomnieć, że w hutach kresowych płace robotnicze zaczynały się od 1 zł. dziennie, zaś majstrowie hutniczy, najwięcej kwalifikowani robotnicy w hucie i pracujący w akordzie, osiągali zarobek zaledwie 6 zł. dziennie. W innych hutach ci sami robotnicy mieli płace znacznie wyższe. Wskutek tych ogromnych różnic w płacach fabrykanci konkurowali między sobą kosztem nędznych płac robotniczych.

Taki stan chaosu trwał w hutach z górą 12 lat. Nędzne płace, częste przerwy w pracy, złe traktowanie robotników—wszystko to sprawiło, iż robotnicy często porywali się do strajków w poszczególnych hutach. Walka taka była bardzo trudna i nie przynosiła większych korzyści, a bardzo często kończyła się przegraną robotników.

W okresie górnych dni „sanacji" w Polsce w hutach usadowił się silnie Z.Z.Z.; cieszył się poparciem władz i właścicieli hut; niektórzy fabrykanci sami zapisywali robotników do Z.Z.Z. i wpłacali za nich wpisowe (Radom). Działo się to dlatego, że ZZZ. miał silny wpływ na Państwowy Monopol Spirytusowy, który jest jedynym odbiorcą butelek, i właściciele hut z natury rzeczy uzależnieni są od Monopolu Spirytusowego. Z.Z.Z. pomimo swoich silnych wpływów zaniedbał interesy hutników, a nawet przyczynił się do pogłębienia chaosu i demoralizacji w tym przemyśle.

Dopiero przed dwoma laty Klasowy Związek Chemiczny podjął akcję organizacyjną w hutach szklanych, zorganizował szereg hut, z wielu hut wyparł wpływy ZZZ., zdobył w ten sposób ogrom ogromną większość wpływów robotniczych i podjął w ub. r. akcję o zawarcie umowy. Po 14 miesiącach rokowań z przerwami układ *został podpisany.*

Tak długie rokowania tłumaczą się tym, że obie strony miały ogromne trudności do pokonania, ;trudno było z 27-u różnych cenników, różnych sposobów produkcji stworzyć jeden typ ogólny. A nadto fabrykanci pod grozą bankructwa i zamknięcia szeregu hut nie chcieli się zgodzić na podciągnięcie płac robotniczych do najwyższego poziomu, gdyż wówczas musieliby podnieść w niektórych hutach płace powyżej 100%, co ich zdaniem musiałoby zrujnować wiele hut. Podczas pertraktacji rozgrywały się wprost dramatyczne sceny; niektórzy fabrykanci wywodzili, że żądania Związku zniszczą ich finansowo, spowodują ruinę. Przed podpisywaniem układu właściciel huty „Nieborów" wystąpił ze Zw. fabrykantów, nie podpisał umowy, uważając, że nie jest w stanie wytrzymać takich warunków, jakich wymaga układ zbiorowy.

Wszystkie huty zostały w układzie podzielone na 4 strefy (w 4 strefie jest tylko jedna huta); dla tych 4 stref zostały ustalone stawki płac; różnica w stawkach pomiędzy strefami wynoszą 5%, w płacach dniówkowych — więcej.

Osiągnięta podwyżka płac wynosi o 10% wzwyż i dla niektórych hut dochodzi do 30%, dla wielu kategoryj robotników podwyżka dochodzi do 100%, a nawet przekracza 100%. Podwyższone zostały również normy opału i dodatku mieszkaniowego. Układ zawiera gwarancję, że korzystniejsze warunki, jakie mają poszczególni robotnicy, pozostają nadal w mocy.

Zawarcie układu daje więc dużą poprawę płac robotniczych, porządkuje stosunki w hutach i stwarza możliwość dalszych zmian na lepsze w przyszłości.

Z. BOCIAN

„Anarchia" we Francji

Niemiecki zawodowy podoficer armii cesarskiej słynął z tego, że nie lubił żołnierzy z wyższym wykształceniem, a gdy dostał takiego do swojej kompanii, jak tylko mógł — dokuczał mu, znęcał się nad nim i zatruwał mu życie, okazując swoją wyższość nad biednym jednorocznym ochotnikiem (Einjähriger - Freiwilliger).

Może właśnie po tym cesarskim kapralu odziedziczyli dzisiejsi kacykowie niemieccy nienawiść i pogardę do wszystkiego, co nosi na sobie piętno niesfałszowanej kultury.

Taki wachmistrz czy kapral najchętniej wywierał swą zemstę na „jednorocznym", gdy podczas ćwiczeń obecna była jakaś wyższa szarża.

Jednoroczny ochotnik wszystkie ćwiczenia wykonywał jaknajlepiej, ale podoficer jego osobę brał za punkt wyjścia do uwag.

— Hej, ty tam, czwarty od ochotnika na lewym flanku, czego tak brzuch wypinasz?

Albo:

— Hej, ty, trzeci za ochotnikiem, jak ty się trzymasz, jak zdechła kura?

Albo:

— Do stu piorunów, dziesiąty od ochotnika w prawo, nie miałeś czasu, ufermo jedna sakramencka, guzików zapiąć?

I tak przez cały czas ćwiczeń. Po ćwiczeniach przyglądający się ćwiczeniom kapitan lub porucznik przywoływał ochotnika i udzielał mu admonicji:

— Panie ochotniku, zwracam panu uwagę, że przez cały czas dzisiejszych ćwiczeń tylko o panu słyszałem. Tak nie można. Musi pan się poprawić. Dzisiaj ograniczam się do wymówki, ale za drugim razem do paki zasadzę za niedbalstwo. Odmaszerować!

Siedzę w kawiarni, a przy sąsiednim stoliku kilka osób polityku je:

— Co się w tej Francji dzieje— powiada jeden.

— W biały dzień porywają we Francji ludzi — wzdycha drugi.

— Podpalania, bomby, zamachy — dodaje trzeci.

— We Francji kompletna anarchia — reasumuje czwarty.

— A wszystko od czasu, jak rządy przeszły w ręce „folksfrontu".

Ale żaden z nich nie zwróci uwagi na to, że Francję obrały sobie za teren swej „działalności" zbiry z hitlerowskiej Gestapo, skrytobójcy i sztyleciarze z włoskiej Ovry, opryszki z bandy gen. Franco, wykolejeńcy z rosyjskiej emigracji oraz wysłannicy GPU.

A w oczach bezkrytycznych ludzi we Francji Frontu Ludowego panuje anarchia i winien jest oczywiście Front Ludowy.

Ten Einjähriger - Freiwilliger!

x. y. z.

Książeczki szczęścia

P. K. O. wydaje z dniem 1.X.37 r. nową serię książeczek premiowanych. Będzie to z kolei seria V, ponieważ cztery serie dotychczasowe, a zwłaszcza czwarta, zostały dosłownie rozchwytane. Wielka popularność premiowanych książeczek oszczędnościowych pozwoliła wyposażyć V-tą serię w tak liczne przywileje dla oszczędzających, że książeczki te jeszcze przed swym ukazaniem się zyskały sobie nazwę **„książeczek szczęścia".**

Bo słuchajmy:

Składając po zł. 5 miesięcznie, uczestniczymy co 3 miesiące w losowaniu premij pieniężnych. Najwyższa premia wynosi zł. 500, najniższa — zł. 50. Książeczka, która wylosuje premię, będzie nadal brała udział we wszystkich losowaniach następujących: Po 9 i pół latach systematycznego oszczędzania otrzymujemy zł. 600.

Niezależnie od tych premij PKO. rozlosuje po 9½ latach dodatkowo specjalne premie za wytrwałość w oszczędzaniu, wypłacając kwotę zł. 1.000 zamiast przewidzianych zł. 600.

Wreszcie po trzech latach książeczka premiowana staje się podręczną kasą pożyczkową, zawsze gotową do usług, ponieważ P.K.O. wydaje po upływie tego terminu pożyczkę do wysokści 80 proc. wkładu na książeczce.

Z dawnych bardzo dalekich wspomnień

Było to dawno, nietylko przed wojną światową, ale przed rewolucją 1905 roku, w czasach kiedy to jeszcze człowiek patrzył na życie ludzkie, jako na sprawę wielkiej wagi, kiedy uczucia humanitarne budziły szacunek, a czyny z nich wynikające poczytywane były za obowiązek moralny.

Było to bardzo dawno.

Był rok 1900.

Wśród więźniów X-go pawilonu był Józef Piłsudski. Jego towarzysze partyjni nie zaniedbywali niczego, otoczyli go troskliwą opieką, aby ulżyć jego doli, jednocześnie obmyślając sposoby ocalenia go.

Maria Paszkowska, kierowniczka PPS-owskiej pomocy więziennej, przybiegła do mnie raz bardzo zatroskana. Władze zdecydowały przewiezienie Józefa Piłsudskiego do Petersburga. Co robić? Nie będzie tam żadnej możliwości otoczenia go stałą troskliwą opieką, co gorsza wszystkie projektowane sposoby uwolnienia go stawały się nierealne, znikała nadzieja oswobodzenia towarzysza nietylko bardzo kochanego, ale tego, na którego działalności budowano tyle... Przy tym klimat Petersburga uważany był za niebezpieczny dla gruźlików, a patrzac na wiecznie pokasłującego młodzieńca, szczupłego, o wąskiej zapadniętej klatce piersiowej — podejrzewali go wszyscy o gruźlicę.

Nie można dopuścić do wywjezienia Piłsudskiego do Petersburga.

Były to czasy, kiedy władze unikały chorób i śmierci więźniów politycznych — (napewno nie ze względów humanitarnych). Tu w Warszawie nikt więźniowi politycznemu nie powiedział: „bodajś zdechł", ratowano go, gdy zachorował. Można więc było przypuszczać, iż stwierdzenie przez lekarza choroby płucnej — może powstrzymać od wysłania chorego więźnia do Petersburga. Ale musiałby to być lekarz, z którego zdaniem władze by się liczyły: przecież chodziło o więźnia, którego żandarmeria uważała za zdobycz niezwykłą. Szukając odpowiedniego nazwiska, myśl nasza zatrzymała się na dr. Ignacym Baranowskim. Posiadał sławę pierwszorzędnego uczonego, profesora, którego specjalnością były choroby dróg oddechowych (jak wówczas mówiono „piersiowe") a przy tym posiadał zaufanie władz: był jednym z przywódców partii ugodowej.

Pomocy lekarskiej dla więźniów szukaliśmy często. Władze w tym okresie rzadko odmawiały chorym więźniom pomocy lekarza, a z drugiej strony w tym okresie pojęć liberalnych i humanitarnych uczuć lekarze nie odmawiali pomocy chorym więźniom politycznym. Nie liczyli się z wielką stratą czasu (odległość więzień od środka miasta, formalności itp.) i z szeregiem przykrości, jakie związane były z odwiedzinami chorych, pozostających w murach więziennych. Lekarze nie pytali nas nigdy o przestępstwa więźnia, nie pytali o jego zapatrywania polityczne — widzieli w nim człowieka podwójnie nieszczęśliwego: chorego i niewolnego.

Bywali w więzieniach lekarze od ideologi socjalistycznej i polityki czynnej bardzo dalecy (jak dr. Dunin, Edward Zieliński, dr. Pawiński i in.).

Co do wezwania dr. Ignacego Baranowskiego do Józefa Piłsudskiego miałam pewne wątpliwości: obaj byli działaczami politycznymi — lecz gdy dr. I. Baranowski politykę swą opierał na wierze w konieczność ugody polsko-rosyjskiej i ugodę tę budował — w tę właśnie ugodę uderzał i niszczył ją swą działalnością polski socjalista: Józef Piłsudski.

Piłsudski i Baranowski — to nie byli ludzie różnych przekonań politycznych, to byli wrogowie polityczni . Czy dr. Baranowski zechce pójść do X-go pawilonu nieść pomoc Józefowi Piłsudskiemu?

Poszukałam pośrednictwa dr. Antoniego Natansona, z którego rodziną dr. Baranowski żył w przyjaźni.

W stosunku do mej prośby dr. Baranowski nie miał sekundy wahania. Pójdzie, lekarz śpieszy z pomocą do chorego, nie pytając kim jest chory, jakie są jego przekonania, jego uczucia i czyny.

Paszkowska załatwiła przez bliskich Piłsudskiemu (staruszka Juszkiewiczowa) wszystkie formalności (uzyskanie zezwolenia władz, wyznaczenia terminu wizyty lekarza w X-ym pawilonie itp.).

Zaraz po tej wizycie miała się zgłosić do dr. Baranowskiego po wiadomości o wyniku badań lekarskich.

Tym czasem niespodziewanie dr. Natanson zawiadomił mnie, żebym do dr. Baranowskiego nie chodziła, spotkała go ze strony więźnia wielka przykrość. Piłsudski nietylko nie chciał z nim mówić — ale odpychając go gestem rąk krzyczał: „Śmierdzi Moskalem"...

Dr. Baranowski zrozumiał to jako polityczne wystąpienie; swoją krzywdę i obrazę.

Byłam tym zajściem bardzo zmartwiona (nigdy już nie spotkałam dr. Baranowskiego). Do Piłsudskiego miałam żal za jego bezwzględność.

Rola moja w tej sprawie była skończona. Z wiezienia petersburskiego oswobodził Piłsudskiego dr. Mazurkiewicz z wielką ofiarnością i poświęceniem.

Minęło lat 3 — 4. Mieszkając w Krakowie, często spotykałam się z Piłsudskim. Raz w dyskusji o stosunkach z ludźmi innych partyj politycząsych rzuciłam Piłsudskiemu zarzut jego postąpienia z dr. Baranowskim. Rozgniewał się, czego od niego chcę, jak żyje nie widział Baranowskiego : nigdy z nim nie rozmawiał.

Powoli sprawa się wyjaśniła. Piłsudski w X-ym pawilonie udawał obłąkanego (o czym na wolności jeszcze nie wiedziano). Dwa miał punkta chorobowe: pierwszy: starał się wydobyć z celi, drapiąc się na gładką ścianę, drugi: o szeregu przedmiotów w więzieniu twierdził, iż ich nie znosi (żywność, odzeż, ludzie), bo „śmierdzą Moskalem". Więźnia poczytywano go za chorego psychicznie, nikt nie uprzedzał o wizycie lekarza, widząc wchodzącego do celi w towarzystwie żandarma jakiegoś cywila —Piłsudski przypuszczał, że to ktoś z sądowników, nie dopuszczając go bliżej do siebie, zaczął powtarzać swój zwykły frazes.

Po wyjaśnieniu tej sprawy, osobiście miałam wrażenie, że mimo żartów, rzucanych pod adresem dr. Baranowskiego — Piłsudskiemu było przykro, że bezwiednie ubliżył powszechnie szanowanemu i dobremu człowiekowi, który śpieszył mu z pomocą.

Do sprawy tej nie wracałam już nigdy.

Ale w czasie wojny opowiadał mi dr. A. Natanson, że nasz „lekarz i pacjent" spotkali się, że spotkali się bardzo życzliwie, bez żalów.

Podobno „ugodowiec" Baranowski na ręce Piłsudskiego złożył jakąś znaczną ofiarę na cele armii polskiej. Mogą o tym coś wiedzieć ci, co w tworzeniu tej armii brali udział.

Losy idei i ludzi są często bardzo dziwne, zmienne i niespodziewane. Zabijając człowieka — nie wiemy kogo i co zabiliśmy; ratując — też nie znamy ceny wartości tego, cośmy ratowali.

Może zastanawiał się nad tym dr. Baranowski — spotykając w latach wojennych swego niedoszłego pacjenta.

***

Dawne wspomnienia!

Mnie, należącej nie do dzisiejszego pokolenia, wydają się one piękne, cechująca je moralność społeczna wydaje mi się wysoka i za taką poczytywało ją przedwojenne społeczeństwo.

Wspmnienia te wzbudzone zostały przez obijające się dziś tak często o moje uszy, te same wyrazy w innym, nowym, nieznanym mi układzie: niszczenie człowieka, chory więzień, chory zwolniony z więzienia, bezpłatna pomoc lekarska — przestępstwo. Wszystko tak inaczej oceniane. Inna, nieznana mi kultura moralna. Tamto było dawno, zostało daleko.

Czy słusznie? czy dobrze?

ST. SEMPOŁOWSKA.

Prawda i legendy

w sprawie surowców i kolonii

Sprawozdanie komitetu surowcowego Ligi Narodów stanowi **miażdżącą krytykę** argumentów państw totalnych, zwłaszcza Niemiec, domagających się zwrotu kolonii ze względu **na zaopatrzenie surowcowe.**

Hitler czy Goebbels niejednokrotnie w ten sposób stawiali postulaty kolonialne. **Żądania te mogą mieć sens prestiżowy czy strategiczny.** Tego celu roport nie omawia, ile że komisja surowcowa nie chce wchodzić w obce kompetencje. Krytykuje,**unicestwia faktami** „argumenty" gospodarcze.

Raport nawiązuje do tezy niemieckiej, iż najważniejszymi surowcami są węgiel, żelazo, miedź. bawełna, kauczuk, nafta.

Nie ulega wątpliwości, że w tym zakresie górują imperia W. Brytanii, Francji, Holandii oraz Stan. Zjednoczonych i Z.S.S.R. Rozporządzają prawie całą światową produkcją kauczuku, w 60% — produkcją miedzi, w 80% — pozostałymi surowcami, jednak — z wyjątkiem jednego kauczuku — **surowce te nie są produktami kolonii, lecz krajów macierzystych.**

Udział kolonii wynosi:

węgiel — 0,2%
bawełna — 2%
żelazo — 2,5%
nafta — 3,5%
miedź — 15%

Jeśli chodzi o całość surowców (uwzględniając już i kauczuk i fosfaty, których produkcja w koloniach wynosi 50%). — **surowce, pochodzące z kolonii dają zaledwie 3% produkcji światowej.**

Tak więc t. zw. „monopol kolonialny" **jest w znacznej mierze przesadą.** Są, co prawda, kraje mające monopol faktyczny pewnych surowców (juta w Indiach Wschodnich, kamfora w Japonii, chinina w Indiach holenderskich), ale nikt nie słyszał o szkodliwych następstwach monopolu chininy czy kamfory.

W dostępie do surowców istnieją — przyznaje sprawozdanie — trudności. Są one wywołane trudnością płacenia za surowce, co pozostaje **w związku z hamowaniem obrotów światowych. Inna trudność powstaje na tle obecnej sytuacji wzmożonych zbrojeń. Surowce są kierowane w ogromnej ilości na cele nieprodukcyjne. Powstaje niezdrowy popyt, nadmierna zwyżka cen, a nawet przejściowy brak jakiegoś surowca.**

Inna rzecz, że należałoby się postarać o system układów lub nawet o konwencję ogólną, stwarzającą **stan „otwartych drzwi" na terenie kolonii.** Jakoż min. Eden złożył w swym przemówieniu na Radzie Ligi Narodów deklarację w tym duchu, **stwierdzającą gotowość W. Brytanii do wyrzeczenia się przywilejów w zaopatrywaniu się w surowiec z jej kolonii.**

W każdym bądź razie nie ulega wątpliwości, iż **nowy podział kolonii nie wieleby zmienił w sytuacji surowcowej. Nie bez słuszności wysuwa się na plan pierwszy zagadnienie wzmożenia obrotów światowych i to nie tylko towarów i kapitałów, ale również — ruchu emigracyjnego.**

Jeśli t. zw. „ludy bez przestrzeni" (a raczej ich Rządy) tłumaczą, że kolonie są potrzebne ze względów ludnościowych — nie trzeba zapominać, że **od posiadania kolonii do ich zagospodarowania — droga jest bardzo daleka. Emigracja zarobkowa nie kieruje się z predylekcją do krajów dziewiczych, lecz raczej do już zagospodarowanych.**

Również Włochy w pełni teraz odczuwają, że **łatwiej było zdobyć „Imperium", niż wyciągnąć z tego faktu oczekiwane i demagogicznie zapowiadane korzyści.**

Jak się już wyżej powiedziało, raport stoi na tym stanowisku, że polityka wielkich zbrojeń komplikuje problem surowcowy. I w konsekwencji swych rozważań, komisja delikatnie, lecz zarazem stanowczo, **stawia sprawę „pewnych krajów przemysłowych" (Japonia, Rzesza, Włochy), których trudności surowcowe są specjalnego charakteru.**

„...Dla niektórych z pośród tych krajów trudności byłyby mniejsze, **gdyby kraje te środki swoje zużytkowały dla celów produkcyjnych.** Skądinąd jest zupełnie zrozumiałe, że ruch kapitałów których pewne kraje potrzebują, napotyka na przeszkodę **w obawie, że kapitały wypożyczone** zużytkowane zostaną na cele nie-pokojowe" (podkr. nasze).

Jasną jest rzeczą — i tu raport komisji stawia sprawę całkiem wyraźnie, jeśli nie całkiem bezpośrednio — że **zasadniczą przeszkodą w uporządkowaniu sprawy surowcowej jest wojownicza polityka i „wojenna gospodarka" państw totalnych.**

Grad bomb japońskich, bijący w miasta chińskie, szturm kolumn włoskich na hiszpańskie pozycje i miasta, intryganckie obroty dokoła osi Berlin — Rzym nie stanowią dogodnego tła dla wzmożenia współpracy gospodarczej narodów. **(W)**

MAŁY FELIETON

BRAK RUCHU

Twarz wydała mi się znajoma, ale nie mogłem sobie przypomnieć, kto to jest.

W tym momencie i on mnie zauważył, uśmiechnął się i przystąpił do mnie.

— Co, nie poznaje mnie pan? Utyłem, nieprawda? Pragmatycki jestem.

— Poznaję, naturalnie poznaję— zełgałem na poczekaniu — ale przyznaję, że bardzo się pan zmienił od czasu, kiedy pana ostatni raz widziałem. Bardzo pan utył. Czy tam wam się dobrze powodzi w magistracie, czy też zła przemiana materii?

— Ani jedno , ani drugie. Prowadzę siedzący tryb życia. Mało ruchu. Ot i wszystko ,proszę pana.

— Przecież i dawniej — o ile mi wiadomo — siedział pan przy biurku. Więc skąd ta nagła zmiana?

— Niby racja, ale dawniej było zgoła co innego. Dawniej, panie, człowiek zażywał ruchu. Co drugi dzień, panie, zbiórka na placu Saskim, potym marsz 3—4 kilometry w jedną stronę i tyleż z powrotem. Człowiek był w ruchu, nabierał elastyczności i nie porastał w sadło. A okazji, proszę pana, nie trzeba było szukać. Imieniny, urodziny, pożyczka, konstytucja, deklaracja, deklamacja — aż miło. Zaraz, panie tego, orkiestra ,transparenty i maszeruj, bracie. Teraz wszystko się odmieniło. Czy uwierzy pan, że od czasu awantury wawelskiej nie byłem jeszcze na ulicy?

— Przecież i teraz jest pan na ulicy — przerwałem potok żalów.

— Ale nie w marszu, nie w szeregu. A to wielka różnica. Uwierzy mi pan, że gdy rano przychodzę do biura, zaraz zachodzę do mego naczelnika i pytam go: Panie naczelniku, a co, nie pójdziemy dzisiaj pochodzikiem z orkiestrą? Naczelnik otwiera szeroko oczy i powiada: „Z jakiej okazji? Nie ma żadnej okazji". A ja na to: Panie naczelniku, czy, między nami mówiąc, potrzebna okazja? Kto chce trochę pomaszerować, pokrzyczeć, ten zaraz okazję znajdzie. Słyszałem, że podobno Japończycy napadli na Chiny. Możemy pójść pochodem i demonstrować przeciw Japonii.

Naczelnik oburzył się. „Co, powiada, my przeciw Japonii? Jesteśmy przecież z Japonią w najlepszych stosunkach sąsiedzkich! Co panu do głowy strzeliło?".

— Nie szkodzi — powiadam — możemy demonstrować przeciwko Chinom. Mnie bez różnicy. Chodzi mi o to, żeby chodzić i krzyczeć, żeby ludzie o nas pamiętali, że jesteśmy i żeby nie porastać w sadło.

— To są sprawy dalekie, mało nas obchodzące — powiada naczelnik.

— Ja tylko tak dla przykładu, panie naczelniku, ale można znaleźć coś bliższego. Mówią teraz powszechnie o demokratycznych wyborach. Wyjdźmy na ulicę z żądaniem demokratycznych wyborów — powiadam.

Naczelnik aż podskoczył.

— Pan chyba oszalał, panie Pragmatycki! Dlatego, że panu potrzebny jest ruch, dlatego że pan zanadto tyjesz, my mamy wyjść na miasto i żądać demokratycznych wyborów, czyli — innymi słowy — mamy kręcić powróz na własną szyję. Oszalał pan!

— Ja tylko tak... panie naczelniku... ostatecznie możemy wyjść z demonstracją przeciwko wyborom demokratycznym. Bo, jak powiedziałem, mnie chodzi o ruch.

— Teraz już rozumie pan — dokończył pan Pragmatycki — dlaczego pan mnie nie poznał. Za długo siedzimy na miejscu i za mało mamy ruchu. Więc tyjemy...

ULTIMUS

„Genewa — najmniej realistyczny punkt na świecie"

(Od naszego korespondenta londyńskiego)

Tak określa Genewę i Ligę Narodów znany i utalentowany korespondent „Daily Express", Wiliam Barkeley.

Żądanie Litwinowa, by łopatę nazywano łopatą, napad — napadem, by, jednym słowem, rzeczy nazywano właściwym imieniem, nie może — zdaniem korespondenta — liczyć na powodzenie w dzisiejszej Genewie.

Dowodem jest przebieg pierwszego posiedzenia odgrzebanej z r. 1931 chińskiej komisji Ligi Narodów, rozpatrującej skargę chińską na napad japoński.

Przede wszystkim miano kłopot z wyborem przewodniczącego. Łotwa wreszcie się zgodziła przewodniczyć.

Następnie odbył się konkurs, kto ma — zabrać głos!

Skończyło się na tym, że posiedzenie trwało 30 minut, a uchwały powzięto następujące: zaprosić do komisji przedstawicieli Niemiec i Australii, a od Japonii i Chin zażądać, by stanęły przed komisją.

Po tej „pracy" komisja się rozeszła w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku, a tam na Dalekim Wschodzie krew się leje strumieniami, a cholera i dżuma czynią spustoszenia.

Jako inny interesujący szczegół z posiedzenia tej komisji, mającej zająć się wojną na Dalekim Wschodzie, przytacza Barkeley to, że przedstawiciel Ameryki p. Harrison zjawił się w najelegantszym ubraniu ,jakiego już dawno Genewa nie widziała!

Cały tragizm sytuacji wyraża się w tej drobnej uwadze!

A. E.

Tydzień propagandy Partii Pracy

Hasło: 100 tys. nowych członków

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Wielka akcja propagandowa, którą Partia Pracy przeprowadza w tygodniu bieżącym pod hasłem zdobycia 100 tys. nowych członków, wykazuje przebieg zadowalający i wiele zapowiadający. Przy udziale najszerszych warstw ludności odbyły się już we wszystkich większych i mniejszych miastach Anglii i Szkocji zgromadzenia, na których przemawiali kierownicze osobistości ruchu robotniczego o programie „natychmiastowym" Partii, zawierającym najbliższe zadania Rządu Robotniczego.

Obecny przewodniczący Partii Pracy profesor Hugh Dalton, poczynił na zebraniu w Glasgowie bardzo ciekawe spostrzeżenie. W dyskusji o stanowisku Partii Pracy w sprawie zbrojeń, która to dyskusja rozwinęła się po jego mowie programowej, Dalton wyraził przeświadczenie, że już na jesieni 1938 r. nastąpią wybory powszechne do parlamentu. „Mamy mocne zaufanie — powiedział Dalton —że w wyborach tych zwyciężymy i zdobędziemy władzę. Zbrojenia, którymi wówczas rozporządzać będziemy, zastosujemy do wzmocnienia demokracji. Uczynimy to, spodziewamy się, łącznie z Francją i Rosją".

Wyrobionej politycznie publiczności angielskiej nie można mydlić oczu. Doświadczony polityk Dalton wie o tym. Należy tedy w jego oświadczeniu widzieć coś więcej niż zwrot propgandowy, który — gdyby był rzeczowo nieuzasadniony — wywołałby u słuchaczy wrażenie wręcz przeciwne zamierzonemu.

Jeżeli więc Dalton — i to jeszcze przed Szkotami, którzy są wyjątkowo sceptyczni a pamięć mają dobrą — wyraża zdanie, że w r. 1938 powstanie rząd Partii Pracy, to można być pewnym, że wrażenia, zebrane przez Daltona w pierwszej połowie kampanii, w której zwiedził już całą Anglię, przekonały go, że potrzebny dla większości robotniczej milion głosów nadwyżki zostanie w wyborach osiągnięty. A. E.

W przededniu „remontu"

„Rosja chodziła brzemienna w rewolucję, bliska już niemal rozwiązania, zła, rozhisteryzowana, bez powodu okrutna, jak kobieta, nie chcąca rodzić. Rewolucja nadciągała z mgły wieków, poczęta przez historię, nieunikniona i naturalna, jak nieuniknione są narodziny dziecka, choćby znienawidzonego od chwili jego poczęcia, choćby przeklinanego przy każdym jego ruchu. W ostatnich czasach, od Leńskich strzałów, podrzuty te stały się szczególnie nieznośne: spiski i strajki wstrząsały wspaniałym, dojrzałym ciałem Rosji. Nieustanny łańcuch paroksyzmów wskazywał, że nieunikniony dzień się zbliża. Środki domowe nie pomagały: ani okłady Dumy Państwowej, ani opatentowane konstytucyjne krople, rozcieńczone w aptece przy Policyjnym moście; ani gorące kąpiele karnych ekspedycyj; ani szczelne bandaże ochranki; ani przynoszące ulgę pogromowe pijawki Związku rosyjskiego ludu; ani nawet zardzewiała rosyjsko-japońska igła, która, złamawszy się nieszczęśliwie w dwóch miejscach — pod Mukdenem i pod Cuszimą, nie wywołała upragnionego poronienia, — nic nie mogło powstrzymać naturalnego rozwoju znienawidzonego płodu".

Oto tło. I na tym tle maluje Sobolew barwami stali, morza i ołowianego północnego nieba swą powieść o flocie rosyjskiej *), o flocie uczepionej na łańcuchu instrukcyj u wybrzeży północnych.

Są w tej powieści bohaterowie podrzędni: spleenowaci oficerowie marynarki, jakiś kadet, który w oficerskim kubryku nie zdołał na ten poprawny spleen przetworzyć „istinno" rosyjskiej chandry. Są szeregowi marynarze, rwący się nieśmiało jeszcze i w rozsypce ku protestowi. Ale głównym bohaterem jest właśnie flota. Nawet nie ów okręt: pancernik „Generalissimus", na którym się większa część akcyj rozgrywa — ale cała owa maszyneria eskadr, okrętów, łodzi, portów i ludzi. Ta flota, której życie codzienne ułożone jest w setki przepisów, rygorów, kanonów i zwyczajów. Ta flota, gdzie szło się na kilka lat więzienia, za pokazanie się w brudnym roboczym ubraniu na pokładzie.

Ta flota, która w dobie opisywanej, w chwili wybuchu wojny okazała się maszyną nie do użycia.

Flota ta nosiła w sobie już zarazek zagłady. Odnajdujemy go ukryty skrzętnie w czasie paradnych obiadów w oficerskiej messie. Wyłazi on na powierzchnię fal i śmieje się w kułak, kiedy w dniu wypowiedzenia wojny nagle okazuje się, że trzeba przerobić maszty pancernika. Tuła się po bezdusznych salach pod „iglicą Admiralicji", gdzie bezmyślność, łajdactwo i tępota wydają na łup wszelkim wrogom obronę wybrzeży.

Powieść Sobolewa ma wyraźne znamiona pierwszego tomu większej całości. Brak tu jakiegoś, godnego tła i obrazu, przełomu akcji, brak dalszych części konstrukcji dramatycznej, której wprowadzenie daje „Kapitalny remont". Być może odnajdziemy je jeszcze kiedy. Tymczasem z konieczności musimy traktować tę książkę jako doskonały reportaż, jako jeden z rozdziałów przewodnika po zagadnieniu upadku carskiej Rosji jako państwa i jako ustroju.

Znajdziemy w tym reportażu i czarne od morza głów robotniczych ulice Petersburga. Znajdziemy kapitalny obraz kurczowego bratania się caratu z Francją, reprezentowaną przez prezydenta Poincare'go.

I właśnie na tym tle, wśród okrzyków i trzasku prezentowanej broni, przy dźwiękach Marsylianki, która w śródmieściu jest symbolem francuskiego ratunku, na przedmieściach zaś fanfarą nadchodzącej rewolucji — przemawia swe pierwsze słowa — słowa ponure — lud rosyjski.

Powieść Sobolewa ma styl i ma temperaturę. Zimny, spokojny reportaż o dniach pełnych nicości i rzeczach podniesionych z nicości do poziomu ewangelii — wytwarza napięcie i budzi grozę. I gdy się reasumuje wrażenia z jej przeczytania — dominuje pragnienie owego domniemanego dalszego ciągu, co stanowi samo przez się pochwałę dzieła i autora.

Przekład H. Pilichowskiej bardzo szczęśliwie przebrnął przez trudności fachowego żargonu **„ludzi morza i stali".**

J. D.

***) Leonid Sobolew. Kapitalny Remont, Warszawa, wyd. „Rój".**

Masaryk a nie Hitler

Praga, we wrześniu

Wyjątkowe to było widowisko — te objawy żałoby ludu czechosłowackiego po zgonie Masaryka. Nigdy jeszcze nie widziano czegoś podobnego. Nie urzędowe obchody, zresztą również wyjątkowe, narzucały się obserwatorowi; co go najbardziej uderzało, to żywiołowość i serdeczność w uczuciu żałoby, która ogarnęła cały naród.

Gospodyni moja, pokazując mi krepę żałobną na swej sukni, wyjaśnia: „Rozumie pan, ON BYŁ NASZ". Wszędzie ten familijny stosunek do Zmarłego. Nie ma domu w ubogich dzielnicach, gdzie by w oknach nie zawieszono czarnych flag, gdzieby przed fotografią Zmarłego nie paliła się bodaj skromna świeczka. Katafalki, wzniesione we wszystkich miastach, przyozdobiono kwiatami, a pomniki, licznie ustawione Masarykowi za życia, zarzucono wprost świeżym kwieciem. A na pogrzebie trzymają straż przedstawiciele wszystkiej zorganizowanej ludności: sokoły, milicja robotnicza w czerwonych krawatach, chrześcijańsko - społeczna drobna burżuazja.

Kłamstwo, świadomie szerzone przez wiadomy ośrodek propagandy, zaatakowało to szacunku godne uczucie żałoby powszechnej. Można było czytać w niektórych gazetach, że policja szła od domu do domu i żądała pod groźbą represji wywieszenia flag żałobnych. Ludzie, rozpowszechniający tę zgniliznę, sądzą świat na podobieństwo własne. Nie mogą sobie wyobrazić żadnej demonstracji bez policji, nakazów i gróźb represji. Prawda, że ta manifestacja żałoby winna ich niepokoić z powodu znaczenia, którego nabrała. Gdyż opłakując prezydenta - oswobodziciela, uwydatniono jego idee. We wszystkich obchodach ,zarówno urzędowych, jak intymnych, wynoszono humanistę, człowieka, kochającego ludzkość; człowieka, dążącego do wyzwolenia człowieka i czynnego dla ideału ludzkiego. To była ostatnia wielka usługa, oddana przez Zmarłego ludzkości, ta — defilada całego narodu przed ideami, którym on poświęcił swe życie i swe myśli, tak bogate w zdobycze, ideami demokracji i miłości człowieka ,jako najwyższymi celami ludzkości.

S. M.

Prokuratorzy „wrogami ludu" na tle... matrymonialnym

Prokurator dystansu włodzimierskiego kolei gorkowskiej Rozkow okazał się „wrogiem ludu". Stoi on pod zarzutem pobłażania trockistom i ukrywania ich przestępstw. Rozkow został aresztowany. Prokurator dystansu kirowskiego na tej kolei Nagowicin również został zdemaskowany jako „wróg ludu". M. in. zarzucają mu władze, że ożenił się z byłą **żoną prokuratora Rozkowa i pod jej wpływem działał na szkodę** państwa.

W komunistycznym uniwersytecie pracujących Wschodu w Świerdgłowsku wykryto wśród studentów i profesorów „wrogów ludu, trockistów, bucharinowców i burżuazyjnych nacjonalistów". Rektor uniwersytetu Reicher stoi pod zarzutem pobłażania „wrogom ludu". „Wrogami ludu" okazali się m. in. profesorzy historii dialektyki **materialistycznej i leninizmu.**

Fosforyzujące drzewa

Mieszkańcy Novi Ligure mogą zaobserwować ciekawe zjawisko przyrodnicze, którym ostatnio zainteresowali się również uczeni i miłośnicy przyrody. Na jednej z pięknych alei klonowych, otaczających miasto, olbrzymia liczba drzew wydaje z siebie w nocy fosforyzujące światło. Światło to jest zupełnie silne i jest w stanie oświetlić prawie całą aleję.

Tłumy mieszkańców wylegają wieczorem na spacer w tę aleję, by przypatrzyć się temu cudowi natury i podziwiać wspaniałe efekty świetlne, jakie dają blaski, promieniujące z głębokiej zieleni drzew. Przyczyna tego zjawiska nie jest łatwa do wytłumaczenia. Przyrodnicy podchodzą do tego faktu bardzo różnie, i tłumaczą go sobie często w sposób całkowicie rozbieżny. Zgadzają się jednak wszyscy, że przyczyny tego zjawiska nie należy szukać ani w specyficznych właściwościach gleby, ani nie należy jej przypisywać wpływom ciepła. W tych dniach utrwalono fosforyzujące drzewa na kliszy fotograficznej i fotografie te wraz z odłamkami kory przesłano do wydziału nauk przyrodniczych uniwersytetu w Turynie, gdzie zjawisko to zostanie poddane gruntownej analizie.

W alei klonowej pod Novi Ligure zbierają się, tymczasem, co dzień, a właściwie co noc tłumy ciekawych, patrzących z podziwem na, podobny czarodziejskiej baśni, widok. Podobno wielu poetów i malarzy szuka tu tematów do swych prac. Legenda o cudzie świętojańskiej nocy i o wspaniałym błyszczącym kwiecie paproci zdaje się przybierać kształty rzeczywistości.

Ograniczenie praw kobiety

Od chwili objęcia władzy przez kanclerza Hitlera i sławnej reorganizacji prasy w Trzeciej Rzeszy, wszystkie bez wyjątku gazety skrzętnie notują w specjalnych rubrykach szczegółowe ilości urodzin z uwzględnieniem imion rodziców. Przed kilkoma dniami pewna gazeta berlińska, podając statystykę urodzin, umieściła (prawdopodobnie omyłkowo) na pierwszym miejscu imię matki noworodka. To drobne odchylenie, stawiające głowę rodziny na drugim miejscu wywołało odrazu ostrą polemikę w prasie. Gazetę-winowajczynię potępiono za karygodne niedbalstwo, a pewien profesor, znany ze swych rasistowskich wystąpień domagał się na łamach prasy wprowadzenia ustawy, zakazującej w ogóle umieszczanie imienia matki przy danych personalnych, powołując się na zwyczaje starożytnych Germanów, u których tylko ojciec miał znaczenie w rodzinie.

Snobizm amerykański

Mimo całego swego demokratyzmu, Yankesi są wielkimi snobami i „fabrykują" chętnie, w braku prawdziwego, swój szlachecki rodowód.

W Nowym Yorku, Filadelfii i Chicago istnieją instytuty genealogiczne, przesyłające za niewielką opłatą dwudziestu dolarów rodowody i wykazy przodków, sięgające po cztery, sześć pokoleń wstecz. Za pięćdziesiąt dolarów można już dostać pięknie malowane drzewo genealogiczne i herb z dewizą na welinowym papierze.

Nie trzeba być zbyt inteligentnym, by domyślić się, że cała ta robota dokonywa się dzięki fantazji przedsiębiorczych pseudogenealogów, nie uważających za potrzebne trudzić się istotnymi poszukiwaniami.

W związku z ostatnim kryzysem i z powodu mocnej śruby podatkowej, czasy szybkiego robienia pieniędzy skończyły się i imponowanie społeczeństwu pieniędzmi nie jest już tak łatwe, wobec czego wielu przedstawicieli warstw przemysłowych i kupieckich potrzebuje innych środków na zachowanie swego prestiżu i pragnie swym starym pochodzeniem rodowym podkreślić swą przynależność do elity. Najlepsze rodziny wywodzą się od pierwszych emigrantów, przybyłych do Ameryki na statku May Flower— Kwiat Majowy. Tych pierwszych pionierów było zaledwie kilkudziesięciu, dziś co setny przynajmniej Yankes uważa się za ich potomka. Emigranci świeższej daty przeszukują stare europejskie archiwa, by tam znaleźć jakichś przodków. Na dowód swojego pochodzenia każą fotografować tam całe pliki dokumentów, mogących ich zainteresować. Te inowacje nie zawsze spotykają się w Europie z uznaniem, a ostatnio Rząd francuski dekretem z 9 września b. r. zabronił fotografowania aktów, pochodzących z przed 1830 roku.

Król włoski i kino

Wielu monarchów jest gorącymi zwolennikami kina. Tak np. król Jerzy i królowa Elżbieta angielska każą często wyświetlać w pałacu Buckinghamskim, lub na zamku w Balmoral filmy nowej produkcji i przyglądają się bardzo chętnie przesuwającym się przed ich oczyma obrazom.

Żaden z panujących nie jest jednak tak gorącym wielbicielem kina, jak król włoski Emanuel. Wszystkie wolne swe chwile poświęca on przypatrywaniu się filmom, do których odnosi się prawie zawsze z gorącym entuzjazmem. Twierdzi, że sztuka filmowa daje mu prawie tyle zadowolenia i radości, co czytanie, studiowanie nauk historycznych, których jest gorącym wielbicielem, lub numizmatyka. Wiadomo bowiem, że w sferach zainteresowanych król Emanuel uchodzi za jeden z największych autorytetów numizmatycznych. Zbiór królewski zalicza się do najbogatszych i najwspanialszych zbiorów monet na świecie. Król Emanuel z największą przyjemnością kompletuje ciągle swój zbiór i w pracę tę wkłada bardzo wiele entuzjazmu, co jednak nie przeszkadza mu, jak sam mówi, oglądać prawie codzień nowe filmy i obserwować grę gwiazd filmowych. Dla króla Emanuela kino jest oderwaniem od trosk codziennych i kłopotów, jest pięknym światem cudnych złudzeń, tak bardzo potrzebnym każdemu człowiekowi.

Król włoski od kilkunastu lat ma dużo wolnego czasu. Jego „opatrznościowy mąż" uwolnił go od trudów rządzenia państwem... Król może przeto zbierać stare monety, chodzić do kina i t. p., bo cóż innego mu pozostało?

Rozrywki umysłowe

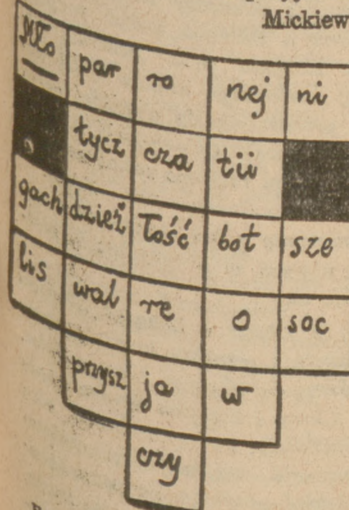
Zadanie nr. 59

KONIKÓWKA

ul. S. Kozicki. Warszawa.

Motto: Razem młodzi przyjaciele!

Mickiewicz.

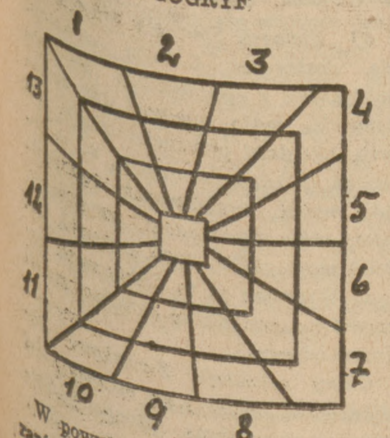


Posuwając się ruchem konika szachowego od kratki oznaczonej, odczytać rozwiązanie.

Nagroda: książka.

Zadanie Nr. 60

LOGOGRYF



W powyższą figurę wpisać 13 wyrazów czteroliterowych o podanym znaczeniu i wspólnej ostatniej literze.

Pierwsze litery odczytane w podanym kierunku dadzą rozwiązanie.

Znaczenie wyrazów: 1. Pora roku. 2. Mętny napój, kiepskie wino. 3. Oranie ziemi, uciążliwa praca. 4. Waga opakowania towaru. 5. Cień, widmo. 6. Ławka. 7. Zabieg leczniczy, stosowany przy gruźlicy. 8. Koc. 9. Polewka. 10. Pogląd, cel dążeń. 11. Wulkan we Włoszech. 12. Małżonka. 13. Fakir.

Uwaga: wyrazów pomocniczych nadsyłać nie należy.

Nagroda: książka.

⁂

Rozwiązanie zadań z poprzedniego N-ru: Zad. nr. 57: „Żądamy nowych wyborów". Zad. nr. 58: Podczas Wielkiej Rewolucji kapeluszy nie noszono.

Nagrody w postaci książek wylosowali: Józef Zima, Białystok, Sienkiewicza 77/9, oraz Sawiniuk Paweł, Rożyn, gmina Stare Koszary, powiat Kowel. Poza tym między tych, którzy nadesłali trafne rozwiązania rozlosowaliśmy nagrodę pocieszenia w postaci książki. Nagrodę tą otrzymuje Bronsława Bogucka, Radom, Al. Róż 8.

J. Z. Białystok. Racja! Błąd spowodowany nieuwagą.

M. CH. Tarnopol. Nie wydrukujemy. Prosimy o dalsze badania.

Rozwiązania zadań z tego N-ru należy nadsyłać do dnia 30 października na adres naszej Warszawskiej Redakcji, Warecka 7.

Boks zamiast dyscyplinarki

Dyrektor więzienia w Sunderland (U. S. A.) wymyślił nowy sposób wywierania wpływu na niesfornych więźniów. Otóż zamiast wymierzać im kary ciemnicy zmusza ich do... partyjki boksu. Więzień musi nałożyć rękawice bokserskie, poczym staje do walki z... dyrektorem. Dotychczas zwyciężał zawsze w tych zapasach dyrektor, który jest doświadczonym bokserem półciężkiej wagi. Więźniowie obawiają się meczu bokserskiego bardziej, niż jakiejkolwiek kary, gdyż dyrektor - bokser dobrze lokuje swoje swing'i i partner wychodzi zwykle mocno pobity i posiniaczony.

„Admirał ostryg"

W Anglii konserwują stare obyczaje. Jednym z takich staroświeckich obyczajów jest związane z dorocznym połowem ostryg w Rochester urzędowanie burmistrza tego miasta jako „admirała Medway'a i ostryg". Rochester leży bowiem nad rzeką Medway, dopływem Tamizy. W uroczystym dniu, gdy rozpoczyna się połów ostryg, burmistrz przywdziewa staromodny strój admiralski i udaje się na czele orszaku nad brzeg Medway. Tu, wobec zgromadzonych rybaków, odczytuje „admirał" oryginalny tekst datującego się z przed 200 lat dekretu, na mocy którego rybakom udziela się pozwolenia na połów ostryg.

Najdłuższa linia kolejowa

Do najdłuższych linii kolejowych należy zaliczyć w Europie linię Paryż — Stambuł, która mierzy 3.103 km. Dystans ten przebywa Orient-Express w ciągu 58 godzin i 7 minut. W Stanach Zjednoczonych najdłuższą linią kolejową jest dystans Montreal-Vancouver, liczący 4.174 km., który express Kanadian-Pacific przebiega w ciągu 87 godzin 10 minut. W Azji taką linią jest dystans Moskwa — Władywostok, liczący 9337 km., który expres syberyjski przebiega w ciągu 221 godzin 18 minut. Orient-Express biegnie z szybkością przeciętną 53 km. na godzinę, Canadian-Pacific Express z szybkością 54 km., expres syberyjski z szybkością 42 km. Najdłuższą linią kolejową na świecie, po której biegną pociągi z bezpośerdnimi wagonami od stacji wyjściowej do stacji terminus — jest linia Kadyks — Madryt — Paryż — Berlin— Moskwa — Charbin — Pekin — Hankau. Linia ta liczy „tylko" 15.423 km.

Ark. Buchow

Przygoda generała Linsingena

przełożyła HALINA PILICHOWSKA

Generał Linsingen leżał w łóżku, zmożony cierpieniem naskutek podagry tudzież braku odpowiedniego stanowiska w rządzie hitlerowców.

Malutki rudy lekarz w dużych okularach obmacywał z szacunkiem słaby generalski puls, a przysadzisty mężczyzna z bokobrodami pedantycznie przebierał w kącie liczydła i trajkotał:

— W pomorskim majątku waszej ekscelencji padły gęsi. Siedem gęsi po sześć marek — czterdzieści dwie marki.... Zdechła świnia waszej ekscelencji — sto dwadzieścia osiem marek... Krowy waszej ekscelencji weszły w szkodę do ogrodu warzywnego waszej ekscelencji — dziewięć marek zero siedem fenigów straty...

Frau Linsingen, maleńka, różowa staruszka, płakała cicho pod oknem drobnymi, równymi łzami.

— Źle, — odezwał się gniewnie a chrapliwie generał, — gęsi zdychają, wszyscy przyjaciele mają teki ministerialne, a ja — podagrę. Zima się zapowiada podle...

I generał Linsingen, rozejrzawszy się dokoła dodał z cierpkim uśmiechem:

— Jedynie pan, doktorze Pfunz, i pan, herr Bubeck, nie porzucacie starego... Dziękuję wam, moi drodzy...

Nieoczekiwany dzwonek telefonu wdarł się hałaśliwie w zaległą po tych słowach ciszę. Generał podniósł od niechcenia słuchawkę, przyłożył ją, pokwękując, do ucha i nagle się uniósł na łóżku.

— Słucham.... Tak jest... W czwartek? O szóstej?... Słucham... Bezwzględnie... Słucham... Mam zaszczyt...

Gdy słuchawka znalazła się na widełkach, frau Linsingen popatrzyła nieśmiało na męża.

— No, co?

— Wezwali, — odparł uroczyście generał i w różowej piżamie oraz ciepłych, podbitych łabędzim puchem ineksprymablach stanął na podłodze. — Niewątpliwie, teka!

— Czyżby ministerialna, wasza ekscelencjo? — spytał z szacunkiem rudy doktór.

— A jakaż inna? — obrzucił go oschłym spojrzeniem generał Linsingen. — A może pan mniema, iż narodowi socjaliści mogą mi ofiarować stanowisko przełożonej w szkole dla głuchoniemych?

— Przepraszam waszą ekscelencję.

Generał Linsingen narzucił szlafrok i jeszcze surowiej spojrzał na doktora.

— Panie doktorze, czy pan zawsze był rudy?

— Od dzieciństwa, wasza ekscelencjo. I mamę miałem rudą.

— Pańska ruda matka nie leczy mnie, — odparł surowo generał Linsingen, — pan mię leczy, a rudy człowiek nie może być aryjczykiem... Minister rządu narodowego nie może powierzać swej podagry osobnikowi niearyjskiego pochodzenia... Notabene — czy podagra jest pochodzenia aryjskiego?

— Wszelakiego, — odrzekł smętnie doktór. — Mogę przysłać innego lekarza. Z personelu lekarskiego mamy w tym domu tylko jednego bruneta, a i ten jest weterynarzem.

— Uczciwemu nacjonaliście bardziej odpowiada aryjski weterynarz, niż lekarz o rudej antyaryjskiej maści. Proszę go przysłać.

Po wyjściu lekarza generał Linsingen spojrzał na rządcę i spytał oschle.

— Holender?

— Bynajmniej, wasza ekscelencjo. Niemiec.

— Greków w rodzinie nie było? A czy wuj nie przyjmował obywatelstwa meksykańskiego? Proszę zostawić na stole raporty i dostarczyć mi zaświadczenie o pańskim aryjskim pochodzeniu. Któż to teraz nie wciśnie się do człowieka na służbę!...

Frau Linsingen krzątała się w stołowym koło śniadania.

— Nie chcę, — rzekł surowo generał Linsingen, odsuwając kurę— kura — to ptak wybitnie słowiańskiego pochodzenia. Soję zostaw, soja — to nieomal Japonka, a Japończycy — to nieomal aryjczycy. Wyrzuć z baraniny czosnek. Niearyjski zapach. Krótko mówiąc, daj mi kawałek czystej aryjskiej kiełbasy...

Pod wieczór wydalono ze służby pokojówkę z racji wyraźnie niearyjskiego kształtu oczu.

— Toć sama ich sobie nie kształtowałam, — rozbeczała się pokojówka.

— To obojętne, — rzekł po mentorsku generał Linsingen, — przy stole ministra narodowego nie ma miejsca na oczy niearyjskie. I kucharce proszę oznajmić, aby się przygotowała do odejścia. Nie mogę jeść sznycla z niearyjskich rąk.

Z rana generał Linzingen udał się po tekę ministerialną. Długo, czekając na audiencję, chodził po korytarzu ministerialnym i skupiał myśli:

— Wojsko czy marynarka? A może ochrona zdrowia? Nie przyjmę... Nie, przyjmę... Gęsi zdychają, krowy w szkodę wchodzą. Dziesięć marek po siedem fenigów straty... Ciężka zima... Przyjmę...

— Pan generał zechce wejść.

Linsingen wszedł do gabinetu ministerialnego, brzęknął służbiście ostrogami i ujrżał suchą, ogoloną twarz sekretarza.

— Pańska mamusia, generale?— rzucił sekretarz kwaśno, nie podnosząc głowy.

— Jestem tu sam, — odparł wylękniony Linsingen, — bez mamusi...

— To się nie zdarza, — wtrącił zjadliwie sekretarz. — Każdy uczciwy Niemiec ma jednego tatę i jedną mamę.

— I ja ich miałem. Miałem i tatę i mamę.

— I my mamy te informacje. A babkę?

— I babkę miałem. Bardzo zacna staruszka. Szydełkowe roboty lubiła. Piła też sok z żórawin.

— Co pan jeszcze wie o swej babce?

— Kota miała. Szarego. A szlafrok był w pasy. Biszkopty smaczne piekła.

— Żydówką była, — wrzasnął sekretarz, wstając z krzesła, — wstyd, generale! Dowodził pan armią, z jego cesarską mością pan śniadania jadał, a żydowską babkę w zanadrzu miał? Hańba, generale! Żegnam!...

Generał Linsingen kiepsko się orientował, czy przybył do domu tramwajem, czy też przyjechał rowerem. Siedział na swoim łóżku, opuściwszy chude, owłosione nogi i mówił cicho do żony:

— Doktora Pfunza też wezwij... Straszliwe kurcze w nodze...

— Jest przecież rudy, kochanie...

— Od dawna już to dostrzegałem. Bardzo lubię rudych. Może sam jestem w duszy rudy... A gdzież jest rządca?

— Nie przyniósł przecież jeszcze zaświadczenia o swym aryjskim pochodzeniu...

— Nie trzeba. Aryjczycy są nicponiami. Nie życzę sobie, aby moje zdechłe gęsi szły do aryjskich kieszeni....

— Może i pokojówkę, i kucharkę...

— Weź z powrotem. I niech ta z niearyjskimi oczami odniesie tę kartkę pod wskazanym adresem. Prześlę ją stamtąd za granicę...

Generał Linsingen, odwróciwszy się, podał żonie malutki, równiutko zapisany arkusik papieru. Frau Linsingen przeczytała: słynny generał Linsingen, dawny dowódca jednej z niemieckich armij, przeszedł do opozycji w stosunku do narodowych socjalistów i wyjeżdża z Niemiec.

Bezbronni nędzarze

ofiarami nalotu japońskiego

Korespondent Reutera podaje szczegóły bombardowania przez lotników japońskich ubogiej dzielnicy Hankou Wu-Czing-Miao. Skutkiem tego bombardowania zginęła ogromna ilość ludzi. Według relacji korespondenta, ulice tej dzielnicy mają szerokości zaledwie 6 stóp. Stoją na nich biedne lepianki, które skutkiem wybuchu bomb runęły jak domki z kart, grzebiąc swych mieszkańców oraz przechodniów.

Oddziały ratownicze z narażeniem życia zbierały poszarpane zwłoki. Korespondent widział ratowników, dźwigających po kilkoro dzieci zabitych, bądź umierające obok, jeszcze żywych, lecz z krwawiącymi ranami. Światło elektryczne zgasło, tak, iż prace ratownicze prowadzone były w ciemności.

Wu-Czing-Miao oddalone jest od arsenału o przeszło 6 klm. W czasie nalotu nie było tam ani jednego żołnierza.

ZDOBYTE MIASTO

Według oświadczenia przedstawiciela armii japońskiej, z chwilą zajęcia Pao-Ting-Fu, garnizon chiński przestał w rzeczywistości istnieć. Garnizon ten składał się z jednej dywizji 52 armii nankińskiej.

Pao-Ting-Fu zostało zdobyte po ataku trwającym całą noc. Oddział japoński posuwał się od strony północnej. Chińczycy usiłowali wycofać się przez bramę południową, lecz japońskie karabiny maszynowe kosiły ich szeregi. Część miasta stoi w płomieniach. Setki budynków leżą w gruzach. Ogromna większość ludności cywilnej uciekła z miasta jeszcze przed bitwą.

KLĘSKA 5 DYWIZJI

Według doniesień z Nankinu, wojska chińskie odniosły wielkie zwycięstwo w prowincji Szan-Si. Zadały one ciężkie straty 5-ej dywizji japońskiej pomiędzy Kua-Iling i Lin-Czeu, biorąc do niewoli 2 i pół tys. żołnierzy.

JAPOŃCZYCY NARZEKAJĄ NA GAZ... ŁZAWIĄCY

Agencja Domei donosi z Szanghaju, że wojska japońskie na północ od Szanghaju pomimo ulewnego deszczu nie przerwały marszu naprzód. Donoszą dalej, iż Chińczycy używali gazu łzawiącego w nocy 23 b. m. na odcinku na wschód od Liu-Czia-Hang i że zastosowanie gazu tego spowodowało szereg ofiar.

Czy socjalista

stanie na czele Rządu belgijskiego?

BRUKSELA (PAT). Rada ministrów, która zajmowała się sprawą ewentualnego ustąpienia premiera van Zeelanda przerwała swe obrady. Dalszy ciąg posiedzenia wyznaczono na sobotę godz. 11. Krążące popołudniu pogłoski, jakoby Van Zeeland postanowił podać się do dymisji pomimo, iż był proszony przez trzy stronnictwa rządowe o pozostanie na czele rządu, nabierają coraz większej mocy.

W razie, gdyby Van Zeeland złożył funkcję premiera, utworzenie rządu powierzone zostałoby socjaliście. Jako przyszłych premierów wymieniają: ministra finansów tow. De Mana i ministra spraw zagranicznych Spaaka.

Deszcz przeszkadza

W przeddzień przyjazdu Mussoliniego szeroka opinia publiczna w Niemczech wyczekuje wielkich uroczystości, mających uświetnić to wydarzenie, któremu nadano tutaj niebywałą historyczną wagę. Do wytworzenia się obecnych nastrojów przyczyniają się: przepych dekoracyj, zarządzenia o zaniechaniu pracy w dwuch kulminacyjnych dniach wizyty, oraz systematyczna kampania prasowa.

Z Monachium donoszą, że od 48 godzin pada tam nieprzerwanie deszcz. Przeszkadza to w pracach dekoracyjnych.

Wyrok w procesie

O ZNIESŁAWIENIE WOJ. DZIADOSZA

LUBLIN (PAT). Rozprawa o zniesławienie przeciwko kpt. Zajączkowskiemu, który wojewodzie kieleckiemu dr. Dziadoszowi zarzucał szereg rzekomych uchybień, w dniu dzisiejszym zakończyła się wyrokiem, skazującym kpt. Zajączkowskiego na 3 miesiące aresztu oraz grzywnę zł. 200, a w razie nieściągalności 1 miesiąc aresztu.

W motywach wyroku sąd podniósł, iż kpt. Zajączkowski żadnego dowodu prawdziwości zarzutów nie przeprowadził.

Pogrzeb Prezydenta prof. Masaryka



Zdjęcie nasze przedstawia moment wygłaszania przemówienia żałobnego przez Prezydenta Czechosłowacji dr. Benesza, obok trumny Prezydenta - Oswobodziciela Masaryka, okrytej czeskim sztandarem.

Każdej piędzi ziemi asturyjskiej

bronią zaciekle wojska rządowe

Agencja Havasa donosi: Postępy wojsk powstańczych na wschodnim odcinku frontu asturyjskiego są niesłychanie utrudnione przez ponowne opady śnieżne. Droga, prowadząca z Unquera do Gangas, znajdująca się na osi ofensywy powstańczej, jest nie do użytku. Wojska rządowe bronią się zaciekle i zmuszone do odwrotu wysadzają za każdym razem poszczególne odcinki drogi. Niszczą również wszystkie sztuczne fortyfikacje. Na rzece Cuera przerwano tamę, skutkiem czego miejscowość Demues została zalana wodą.

Nie mniej zacięte walki toczą się na południowym odcinku frontu asturyjskiego. W okolicy miejscowości Penalania przeprowadziły wojska rządowe szereg przeciwnatarć. Wojska rządowe, cofając się na tym odcinku, wysadzają również dynamitem fortyfikacje i domy w powietrze, tak, że powstańcy, posuwając się naprzód, natrafiają jedynie na ruiny. Na odcinku Pena de Laviana, po raz pierwszy zauważono na froncie tym kobiety, walczące po stronie wojsk rządowych.

Agencja Havasa donosi: Na froncie madryckim po obustronnym intensywnym ogniu artyleryjskim, który trwał całą ubiegłą noc, panował dziś spokój.

Według wiadomości, nadeszłych z frontu Tagu, fabryki broni w Toledo doznały ostatnio poważnych uszkodzeń skutkiem ognia artylerii rządowej.

Z wyprawy polskich alpinistów



Zdjęcie nasze przedstawia fotomontaż, na którym widzimy od strony lewej ku prawej: schronisko im. Fr. Gonnella ponad lodowcem Del Dome. W drzwiach schroniska stoi T. Bernadzikiewicz. W dalszym ciągu fotomontażu widok z przed schroniska Rionde ku zachodowi. Widok ten tworzy przepiękną panoramę Grandes Murailles i Dent d'Hérens.

Prawda czy legenda

o sojuszu sowiecko-chińskim?

Agencja Domei donosi z Szanghaju: Według informacyj z wiarygodnego źródła, tajny układ wojskowy, przewidujący zaczepno - odporny sojusz pomiędzy Związkiem Sowieckim a Chinami został podpisany w sierpniu przez generała Lowina, sowieckiego attache wojskowego i przedstawiciela chińskiej partii komunistycznej Czu-en-Laia.

Układ ten rzekomo został potwierdzony przez Czang - Kai - Szeka.

Podpisany układ zawiera 28 punktów, ujętych w 5 rozdziałach, przewiduje on:

1) iż Chiny i Związek Sowiecki zorganizują wspólny komitet obrony z główną kwaterą w Ulan - Bator,

2) Chiny i Związek Sowiecki będą współdziałały, by spowodować obcą interwencję w konflikcie chińsko-japońskim, starając się podzielić siły japońskie wzdłuż długiego frontu, przebiegającego granicami sowiecko-mandżurskimi, zewnętrznej Mongolii, poprzez Północne, Środkowe i Południowe Chiny. Poza tym Komintern będzie wywoływał rozruchy w Japonii i organizował wojnę podjazdową przeciwko wojskom japońskim w Chinach.

3) Związek Sowiecki zobowiązuje się dostarczyć Chinom amunicji, ochotników i specjalistów. Dostawy sowieckie mają zawierać 362 samoloty, 100 dział przeciwlotniczych, 300 armat, 150.000 karabinów, 60 milionów naboi karabinowych, 100 czołgów, 1500 samochodów pancernych, 2500 motocyklów, 2000 wagonów itd.

4) Wzamian za to Chiny mają pozwolić na działalność chińskiej partii komunistycznej.

Chiny udzielają Związkowi Sowieckiemu koncesyj na budowę kolei poprzez zewnętrzną Mongolię, Siu-kiang i Kansu do właściwych Chin. Układ przewiduje szereg innych koncesyj w Chinach Północnych.

5) Sojusz sowiecko - chiński zostanie wzmocniony przez usunięcie z Chin wszystkich obcych wpływów poza sowieckimi. (PAT).

Zmiana stanowiska Włoch

skutkiem niepowodzeń gen. Franco

Omawiając zmianę stanowiska Włoch wobec układu w Nyon, korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" pisze, że zapewnienie, iż Włochy nie wyślą więcej posiłków do Hiszpanii, zostało w Londynie przyjęte z zadowoleniem. Nie ma żadnego dowodu na to, aby odbywały się ruchy wojsk włoskich na Morzu Śródziemnym. Włochy od pewnego czasu wyraziły gotowość niepowiększania swych wojsk w Hiszpanii, lecz miały zamiar utrzymać swą armię w Hiszpanii na tym samym poziomie.

Jakie są motywy tego pojednawczego stanowiska, ujawnionego tak nagle przez Włochy? — zapytuje korespondent. — Ani zbrojna interwencja Włoch i Niemiec w Hiszpanii, ani też blokada, która przybrała „formę korsarstwa", nie zdołała obalić rządu hiszpańskiego. Ponowna akcja korsarska zdaje się być wykluczona, a dalsza interwencja byłaby ryzykowna, gdyż spowodowałaby nie tylko otwarcie granicy pirenejskiej, ale również uczyniłaby z kwestii hiszpańskiej zagadnienie, obchodzące naród francuski. Delbos zupełnie otwarcie poruszył tę sprawę w rozmowie z Bova Scoppa i Mussolini nie może mieć żadnych iluzyj co do wzrastającej stanowczości stanowiska francuskiego. Istnieje — kończy korespondent — również przekonanie, że Mussolini pragnie dać Hitlerowi do zrozumienia, że może utrzymać przyjazne stosunki z W. Brytanią i Francją.

Przegląd „radości"... niedostępnych

W Berlinie otwarta została wystawa kulturalno - aprowizacyjna p. n. „Doroczny przegląd tysiąca radości". W Dortmundzie otwarto dzisiaj ogólno-niemiecką wystawę artykułów żywnościowych i delikatesów.

Plączą się nici poszlak

w sprawie zniknięcia rosyjskich generałów

Z trzech osób emigracji rosyjskiej, które zniknęły tajemniczo w Paryżu w ciągu 24 godzin od południa w środę do południa w czwartek, jedna odnalazła się. Jest to żona generała Skoblina — śpiewaczka Plewickaja, która, jak się okazało, przejęta niesłychanie i zdenerwowana tajemniczym zniknięciem męża, błądziła przez dłuższy czas po ulicach Paryża i wreszcie spędziła noc u przyjaciół swych. Badanie p. Skoblin-Plewnickiej nie dało właściwie żadnych nowych elementów, tak że tajemnicze zniknięcie obu generałów, przewódców emigracji rosyjskiej, w dalszym ciągu jest okryte tajemnicą.

W czwartek pojawiły się na terenie Paryża pogłoski, jakoby władze śledcze otrzymały z Hawru informacje, że we środę przybyły do portu autem trzy osoby, poczym do Paryża odjechało tylko dwuch pasażerów, trzeci zaś miał pozostać na pokładzie parowca sowieckiego „Maria Ulianowa".

Ślad ten jednak po pewnym czasie stracił dużo na wadze wobec komunikatu ambasady sowieckiej, która oświadczyła, że auto było istotnie jej, lecz znajdowali się w nim szofer i trzech urzędników ambasady. Dwaj urzędnicy odjechali na okręcie do Sowietów, a trzeci z szoferem powrócił do Paryża. Ślad obecny bagatelizowany jest coraz bardziej. Natomiast coraz więcej podejrzaną zaczyna się wydawać rola generała Skoblina.

Generał Skoblin bowiem jeszcze tej samej nocy był u właściciela księgarni rosyjskiej niejakiego Krywoszejewa i pożyczył od niego kilkaset franków. Gen. Skoblin zniknął nagle, opuszczając kolegów bez zawiadomienia, jak gdyby starając się uniknąć pójścia na policję. Wątpliwości co do autentyczności listu, pozostawionego przez gen. Millera rozwiały, się, gdyż okazało się, że nie pozostawił on tego listu na biurku, lecz wręczył go przed wyjściem z biura sekretarzowi.

Zjazd rektorów

W dniu 24 b. m. odbył się w Warszawie zjazd rektorów państwowych szkół wyższych. Przedmiotem obrad było uzgodnienie z rektorami tekstu rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich. oraz inne sprawy, dotyczące organizacji studiów na wyższych uczelniach.

Ostatnie wiadomości i depesze na str. 1 i 2

„Nie znamy się— ale... handlujemy"

Reuter donosi, iż Rząd brytyjski wystosuje prawdopodobnie wkrótce do gen. Franco zawiadomienie w sprawie interesów brytyjskich na terytorium Hiszpanii powstańczej. Zaznaczają tu, że zezwolenie gen. Franco na otwarcie przedstawicielstwa konsularnego w Anglii równoznaczne byłoby z uznaniem władz powstańczych natomiast legalny handel pomiędzy W. Brytanią a terytorium powstańczym jest kwestią dostatecznie poważną, by uczynić możliwą wymianę przedstawicieli handlowych.

W. Brytania otrzymuje obecnie regularne dostawy rud z kopalń, położonych pod Bilbao.

Zawarcie umowy zbiorowej

w przemyśle hutniczym szklanym

Dnia 24 b. m. o godz. 19-ej w Min. Opieki Społecznej pod przewodnictwem Głównego Inspektora Pracy p. Wengierowa został podpisany między Zw. Hut Szklanych w Polsce a Centr. Zw. Rob. Przemysłu Chemicznego R. P. Układ ten jest pierwszym, który obejmuje hutników całej Polski w ilości ponad 8 tysięcy.

Pertraktacje, które rozpoczęły się w lipcu 1936 r. po 14-tu miesiącach zakończyły się pełnym sukcesem hutników.

Umowa, obejmująca kilkadziesiąt punktów, przewiduje między innymi podwyżkę płac od 10 do 50% (w paru wypadkach nawet więcej), reguluje czas pracy, urlopy wypoczynkowe, sprawę przydziału mieszkań służbowych i opału.

Wyrok w procesie o strajk

w Ciechanowie

W dniu 20 września r. b. w Mławie odbyła się rozprawa przeciwko 37 sprawcom ajść strajkowych, jakie w dniu 2 lipca r. b. roegrały się w Ciechanowie, a w reultacie których zostały wytłuczone szyby w gmachu Starostwa powiatowego.

Po rozprawie sąd wyniósł wyrok, skazujący 10 oskarżonych na karę więzienia po 2½ lat, pozostali oskarżeni skazani zostali na karę więzienia od ½ do 1 roku.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

TENIS

LISTA MYERSA

PAT. — Słynny znawca sportu tenisowego, Wallis Myers, którego lista najlepszych tenisistów i tenisistek świata, rok rocznie publikowana, cieszy się największym uznaniem w świecie tenisu, opublikował wczoraj listę swą na rok 1937.

Na liście pań Myers zamieścił Jędrzejowską na trzecim miejscu, pierwsze przyznając Chilijce Lizanie, a drugie — Angielce Round.

Na dalszych miejscach listy kobiecej widnieją nazwiska: 4) Sperling (Dania), 5) Mathieu (Francja), 5) Jacobs (St. Zj.), 7) Marble, 8) Horn (Niemcy), 9) Hardwick (Anglia), 10) Bundy (St. Zj.).

Lista męska przedstawia się następująco:

1) Budge, 2) v. Cramm, 3) Henkel, 4) Austin, 5) Riggs, 6) Grant, 7) Crawford, 8) Menzel, 9) Parker-Pajkowski, 10) P re.

TENISOWE MISTRZOSTWA PACYFIKU

W Los Angelos są już w pełnym biegu międzynarodowe mistrzostwa Pacyfiku.

Po raz pierwszy po dłuższej przerwie w zawodach tych startuje słynna niegdyś tenisistka Helena Wills-Moody, która bierze udział w grze podwójnej w parze ze słynnym tenisistą niemieckim von Crammem.

W pierwszej rundzie gry mieszanej para ta pokonała double amerykańsko-angielski Anderson-Ingram 6:1, 6:2.

W grze pojedyńczej tych samych zawodów v. Cramm pokonał w 2-ej rundzie Amerykanina Hunta 6:4, 4:6, 6:1, 3:6, 6:2. Walka, jak widać z wyniku, była bardzo zacięta.

Drugiej rakiecie Niemiec, Henklowi nie powiodło się w turnieju w Los Angeles. W czasie meczu przeciwko znanemu tenisiście amerykańskiemu Genemu Mako, w pierwszym secie Henkel przewrócił się i zranił się w kolano tak ciężko, że natychmiast przewieziono go do szpitala.

HORN WYELIMINOWANA

W międzynarodowym turnieju tenisowym w Los Angeles niespodzianką dnia była porażka doskonałej tenisistki niemieckiej Horn, która pokonana została łatwo przez mało znaną Amerykankę Blank 6:3, 6:3.

BOKS

CZTEREJ MISTRZOWIE ŚWIATA NA RINGU

PAT. — W Nowym Jorku odbył się ciekawy turniej bokserski, w którym brało udział 4-ch mistrzów świata.

Mistrz świata w wadze średniej Francuz Marcel Thill utracił swój tytuł przegrywając w 10-ej rundzie przez nokaut techniczny do Amerykanina Apostelo.

W wadze półśredniej Amerykanin Barnej Ross obronił swój tytuł mistrzowski, wygrywając na punkty z Filipińczykiem Garcia.

W wadze koguciej Harry Jeffra pokonał na punkty w 15 rundach mistrza świata Sixto Escobara.

Wreszcie w wadze lekkiej mistrz świata A-bers zdołał obronić tytuł, bijąc na punkty w 15 rundach Mantanesa.

Wiadomości z całej Polski

WALKA Z TYFUSETM NA PODKARPACIU

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej i Ministerstwem Spraw Wojskowych, oraz przy udziale okręgu lwowskiego oddziału PCK, rozpoczął akcję zwalczania epidemii tyfusu plamistego na Podkarpaciu. Celem niezwłocznego uruchomienia kolumny dezynfekcyjno-kąpielowej, wyasygnowano 5.000 zł. Przewidywane jest m. in. rozdawnictwo odzieży, bielizny i mydła, pomiędzy ludność miejscową.

WIEŻA EIFFLA W... PIŃSKU.

W Pińsku projektowana jest budowa 25-metrowej wieży o kształtach podobnych do znanej wieży „Eiffla" w Paryżu. Wieża ta będzie przeznaczona dla propagandy Ligi Morskiej i Kolonialnej. W górnych piętrach zainstalowany będzie silnik wiatrowy syst. inż. Krasickiego. Na każdym piętrze zbudowane będą platformy dla widzów. Cała budowla ma być wykonana z drzewa.

WYROK ŚMIERCI W WILEJCE

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Wilejsce rozpatrywał sprawę Piotra Kuleszy, oskarżonego, że w roku ub. w noc wigilijną włamał się do mieszkania Dziewałtowskich, w domu, znajdującym się w lesie na uboczu, w miejscowości Pasieki Mackowskie.

Kulesza zamordował siekierą właściciela domku Gintowt-Dziewałtowskiego oraz jego córkę i zrabował 140 zł.

Sąd skazał Piotra Kuleszę na karę śmierci przez powieszenie.

B. FUNKCIONARIUSZ STAROSTWA SKAZANY

W starostwie w Kowlu pracował Witold Majewski, zatrudniony tam przez Fundusz Pracy. Majewski przywłaszczył sobie znaczki stemplowe na kwotę blisko 200 zł. Wraz ze znaczkami zniknęły też akta, które zostały później odnalezione. Majewski przyznał się do kradzieży. Obecnie stanął on przed trybunałem łuckiego Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej w Kowlu. Sąd skazał go na dwa lata więzienia z zawieszeniem wymiaru kary na lat 5, oraz na pozbawienie praw na przeciąg lat 2-ch.

KAMIENIE NA TORZE KOLEJOWYM

Na torze kolejowym na linii Drohobycz — Truskawiec, zostały ułożone w dwóch miejscach kamienie. W toku dochodzeń ustalono, że kamienie te ułożyły dzieci, pasące bydło obok toru. Dzięki temu, że torowy zauważył je i usunął, nie doszło do wypadku.

W GDYNI WIĘCEJ MĘŻCZYZN NIŻ KOBIET

Odmiennym zjawiskiem niż w innych miastach Polski i świata jest to, że w Gdyni jest więcej mężczyzn niż kobiet. Procentowo biorąc wśród mieszkańców stałych, mężczyźni stanowią 54%, kobiety 46%, podczas gdy we wszystkich miastach Polski jest odwrotnie; ogółem biorąc, mężczyźni stanowią 47%, kobiety 53%.

Zjazd Małorolnych w Zamościu

W dniu 3. X. b. r. odbędzie się *w Zamościu Zjazdu Związku Zawodowego Małorolnych,* na którym będą omawiane sprawy gospodarcze wsi, a w szczególności sprawy parcelacyjne, komasacyjne oraz kolonistów.

Zjazd odbędzie się o godz. 11 rano w sali kina „Stylowy". Adres miejscowego oddziału związku: Zamość, ul. Perece 31.

Od Administracji

Prosimy wszystkich odbiorców naszego pisma o niezwłoczne informowanie administracji w wypadku nieregularnego lub opóźnionego doręczania egzemplarzy.

Ruszą kopalnie cynku w Bolesławiu

W wyniku konferencji, jaka się odbyła w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w Warszawie w dniu 20/IX. r. b., gdzie rozpatrywano wnioski z badań przeprowadzonych przez Państwowy Instytut Geologiczny, postanowiono uruchomić kopalnie cynku i ołowiu w Bolesławiu pod Olkuszem.

Oby liczne rzesze górników i ich rodzin doczekały się jaknajszybciej realizacji wieloletnich starań o pracę dla siebie i o wydarcie bezcennych skarbów ziemi olkuskiej dla dobra państwa!

Kącik radiowy

KONCERT KIEPURY NA FON

W niedzielę, dnia 3 października r. b. o godz. 12.15 rozgłośnie Polskiego Radia transmitują koncert z sali Domu Katolickiego „Roma", w czasie którego wystąpi Jan Kiepura. Dochód z koncertu przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej.

Radio warszawskie

NIEDZIELA, 26 września.

WARSZAWA I. 8.00 Pieśń. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.00 Dzień Kolejarza polskiego. 11.00 Marsze i walce. 11.57 Hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przegląd kulturalny. 13.10 Koncert rozrywkowy. 14.40 Audycja dla dzieci. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Pieśni kurpiowskie. 16.30 Muzyka francuska. 17.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 17.38 Reportaż z życia. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.00 Wręczenie 130 samolotów przez L. O. P. P. — Armii. 20.15 Płyty. 20.35 Program na jutro. 20.40 Przegląd polityczny 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Diabeł w zalotach. 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Recital skrzypcowy. 22.30 Pieśni — Edward Bander — bas. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II.

15.00 Zespół salonowy. 16.00 Dawna muzyka włoska. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Płyty.

WARSZAWA 28 września

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Koncert lekki. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.20 Ludowe pieśni rumuńskie. 16.45 „W Maciejowicach" — felieton. 17.00 Koncert. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pieśniarze filmowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.04 „Będzie lepiej" — skecz. 19.15 Recital wiolonczelowy. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert rozrywkowy 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze. 21.45 „Doktór Piotr". 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty. 14.00 Parę informacji i program na jutro. 13.06 Koncert rozrywkowy. 15.00 Reportaż z życia. 15.15 Recital fortepianowy. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 „O pewnej pięknej podróży" — felieton. 22.20 Muzyka lekka. 23.15 Muzyka taneczna.

Tabela loterii

14-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 39-ej Loterii Państw.

Główne wygrane I i II ciągnienie

10.000 zł.: 8413 69976.
5.000 zł.: 13637 14664 92722. 67980.
2.000 zł.: 9804 36530 54514 54772 60073 80028 82924 84115 93603 125666 129734 155336 159278 188391.
1.000 zł.: 4300 7180 19372 22422 29317 53269 34352 42148 59079 59401 62084 66408 75111 78845 103626 127069 135711 140548 144651 149826 159165 163852 17453 173134 173906 174845 174867 175487.

Wygrane po 200 zł.

165 298 383 423 32 558 924 1171 276 310 491 725 818 975 2097 186 200 48 78 382 796 891 3265 597 771 920 4062 131 320 55 406 44 779 882 5878 462 604 774 843 56 6007 126 87 313 99 685 837 58 974 7059 64 122 29 35 828 928 58 8036 37 126 46 299 808 444 49 78 608 776 813 974 9063 194 278 826 744
10271 465 518 653 69 715 11046 165 454 624 843 12012 75 103 280 356 517 32 64 680 994 13038 54 66 152 224 86 93 438 517 42 713 57 961 14407 586 678 720 803 11 957 15036 175 220 416 84 594 95 874 991 16019 35 91 118 222 601 20 801 94 17071 101 61 819 74 592 713 56 82 811 61 18247 306 449 507 22 29 53 795 19123 245 874 80 492 551 62 987 99
20815 39 67 520 40 73 838 920 21021 88 194 266 560 64 748 22104 48 652 60 34 388 483 91 641 61 74 759 817 21 23143 44 74 257 318 428 51 68 876 683 933 24033 179 208 306 10 58 25454 502 24 98 602 876 960 26481 688 819 36 948 27012 149 340 63 784 858 93 96 28288 434 617 79 29227 391 567 70 86 623 732 849 955 92
30035 356 439 53 556 79 765 908 31014 56 68 242 414 54 579 658 48 98 848 32107 218 60 306 23 420 54 633 54 806 73 990 33028 67 81 100 52 216 50 78 351 464 735 811 910 34036 193 868 471 86 516 32 65 639 851 954 35042 90 371 440 587 799 985 76 36056 170 415 83 629 66 942 80 37234 85 96 471 80 575 96 647 740 51 870 98 914
38012 128 389 93 493 532 726 28 930 39819 30 84 414 60 523 802 47 969 40130 80 385 496 712 826 54 90 997 41019 71 124 313 474 361 42107 28 37 40 299 676 754 78 899 907 43069 155 215 16 364 47 409 514 742 905 65 9044125 411 17 93 624 703 832 45023 37 276 548 83 653 872 46077 80 177 334 73 456 914 47120 230 47 385 477 523 609 816 903 81 48113 87 402 25 946 49035 118 310 73 44 519 675 755 904 20 54 50091 231 511 661 51038 123 234 58 63 71 75 306 595 630 704 896 935 75 99 52141 256 62 88 405 579 655 66 98 845 53118 207 201 484 902 54024 56 97 99 143 214 414 31 523 728 65024 124 401 72 510 998 56818 57 58 81 487 582 817 57351 424 61 63 69 613 58 90 755 841 56 52 58017 125 71 236 74 451 586 610 12 923 27 59014 95 340 435 559 683 704 836 917 60102 7 226 345 450 606 47 810

921 61036 305 563 79 871 929 62111 55 69 75 265 440 509 91 618 795 875 63070 126 268 314 49 518 28 629 63 846 60 77 64064 106 22 85 311 67 422 39 69 685 762 94 861 65018 42 150 88 97 208 340 439 506 745 938 66097 99 306 56 60 407 765 826 67333 520 724 68380 514 742 65 865 838 61 964 69021 32 65 100 24 26 73 243 54 64 371 80 717 20 45 894 914 49 70079 219 42 513 919 71004 35 120 52 201 391 430 433 97 541 670 732 33 93 823 72152 365 964 73054 102 44 293 481 94 915 637 60 762 74005 106 99 245 60 65 74 332 415 528 618 87 998 75142 373 435 636 871 918.
76070 121 98 254 441 782 824 31 77115 23 591 678 6 84 929 85 78005 88 279407 617 61 893 79064 154 514 701 17 807 80053 244 350 3 81 478 537 74 86 864 89 917 8104 176 97 317 29 34 488 533 705 58 821 7 82263 401 547 631 788 844 83050 117 32 22579 340 84055 61 159 304 93 9 85083 97 122 239 66 688 788 836 936 86011 197 293 415 722 7 36 87012 70 171 89 204 596 722 947 88357 490 549 636 720 867 89066 123 223 57 440 728 933 7
90055 80 502 628 70 941 98 91176 426 88 647 80 823 921 63 92131 44 209 311 5 428 82 842 923 33 93024 166 312 53 443 531 864 94079 97 426 62 528 678 80 789 95352 6 84 424 562 74 656 708 13 63 96020 95 254 346 518 40 8 675 827 953 74 97025 70 241 358 78 526 35 9809 207 425 92 514 57 616 779 860 990 48 78 157 332 9 432 724 801 954 68 100267 548 607 35 913 101098 116 89 411 29 583 61 75 725 75 841 64 89 102224 461 613 42 56 103136 67 379 500 35 48 66 81 854 58 67 104343 435 7 680 863 957 105346 62 498 512 694 702 106086 100 311 75 6 600 825 965 93 107173 14 47 368 417 90 835 985 108248 492 599 643 719 96 863 915 109119 375 514 814 902 11083 427 59 91 728 95 859 78 111008 226 42 336 45 421 30 43 80 545 686 938 12262 4958 755 811 23 61 950 113226 37 53 397 525 50 692 766 830 47 968
114088 130 376 91 519 664 96 704 115032 110 309 84 92 506 683 824 98 116039 51 272 305 38 407 778 117303 71 45 492 508 73 846 945 87 118083 253 309 67 457 675 669 758 63 93 119178 96 235 42 55 493 563 91 605 26 58 846 915 120005 327 58 62 429 535 34 121061 130 458 59 528 64 734 56 906 122105 224 534 619 824 123074 102 98 287 94 365 556 600 33 900 2 32 124047 166 526 32 69 641 726 948 62 79 125127 279 323 29 47 72 519 66 75 660 754 126221 25 93 581 703 127126 230 92 346 423 768 986 128095 113 73 219 65 328 586 697 727 34 938 129049 173 334 612 774 77 829 61 130014 32 306 51 74 416 699 859 951 131048 234 35 72 487 523 654 98 792 919 77 132054 110 291 356 66 476 584 96 670 97 133130 88 290 418 75 593 641 51 836 67 945 134149 69 217 474 583 875 83 135009 109 201 51 379 595 605 50 834 997 136025 87 291 358 413 600 86 806 77 962 137031 124 225 52 302 457 604 735 138219 510 72 139216 373 97 427 549 50 678 719 885 943 140084 109 300 418 749 845 930 141019 137 79 83 419 97 763 71 806 86 142060 241 325 39 445 75 578 82 702 73 143033 40 272 387 550 726 76 144178 217 379 698 734 82 869 920 145161 206 345 83 487 537 47 82 755

146011 110 441 78 550 639 147045 310 45 562 65 723 30 148140 41 268 326 59 410 605 742 88 832 914 44 149003 230 77 84 408 41 591 781 890 920 99 150505 80 60 14 46 755 988 151089 544 54 665 767 839
152018 25 36 422 33 891 902 53 87 153025 41 135 59 280 619 804 25 154094 142 202 664 790 915 155265 441 96 807 54 82 935 96 156053 247 340 514 623 55 912 24 84 157011 13 357 523 837 948 158023 116 206 62 378 429 40 58 585 731 831 914 86 159025 82 128 76 465 616 72 734 93 802 16005 130 409 74 595 715 994 161104 85 8 523 666 805 162059 80 97 308 41 8 82 942 80 163032 298 303 59 721 83 908 160002 152 389 537 611 28 768 856 74 165055 69 93 251 39 54 648 784 833 69 166104 360 71 400 540 641 726 99 826 167016 233 659 763 95 904 168107 237 71 471 91 10 67 835 933 64 169044 217 762 921 170049 488 564 72 716 31 812 88 171012 14 285 38 469 630 702 4 832 914 172047 129 288 603 173020 106 7 83 207 517 842 974 9 174005 10 147 378 505 13 675 743 880 175132 254 91 608 24 40 912 176126 240 50 9 91 371 508 33 683 177001 108 391 477 533 619 32 619 178191 427 85 551 73 647 799 179381 477 509 67 764 180064 137 644 5 733 49 64 810 42 975 81 181014 85 613 850 967 182127 271 737 8140 73 5 183087 104 17 204 350 629 47 779 184539 52 65 634 85 928 46 185709 892 186472 87 727 187022 438 46 523 634 786 188105 27 228 338 421 88 504 10 97 8 864 189673 768 847 929
190053 103 18 218 503 840 931 72 191126 319 24 421 54 82 829 903 22 70 192086 139 77 90 245 555 99 770 954 193009 201 14 33 333 424 49 562 625 91 194053 228 39 43 91 460 506 676 826

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

173 258 78 542 59 899 1206 605 751 2177 229 426 304 215 30 313 421 47 642 4377 92 427 594 625 800 5024 97 240 6098 12 6088 195 386 939 7114 600 772 899 911 8074 137 251 483 590 679 802 9031 40 124 266 357 92 580 666 801 22 10137 244 49 86 477 511 50 90 11062 165 593 12092 283 345 79 474 13297 327 47 750 965 14558 629 15079 96 822 16038 581 17498 529 96 18078 125 77 378 461 541 611 27 40 61 781 824 19066 193 517 703 44 811.
20188 222 366 21730 22703 77 919 23138 275 334 421 510 70 601 712 873 24158 350 84 427 742 63 25715 965 26395 437 55 806 17 997 27183 405 555 619 28203 528 65 770 816 41 29121 416 43 05 90 611 892 937 30658 824 72 31126 292 719 26 32163 67 264 65 329 526 33064 366 494 523 718 34359 517 791 811 39 73 969 35087 319 418 618 75 709 78 956 36102 20 299 421 43 85 785 902 37136 498 543 712 836.
38025 190 202 91 408 22 664 39454 515 98 834 40 487 510 16 631 987 41315 694 911 49 42263 501 90 646 888 975 43123 267 394 485 817 58 928 44060 139 429 548 45073 181 644 46129 291 336 501 722 32 830 947 47072 76 303 511 659 48958 49450 617 739 915 50702 84 891 969 52159 252 432 862 53131 77 493 550 54355 865 932 55987 56600 736 57120 22 580 720 851 999 58107 11 237 71 611 80 59309 501 849 60212 322 449 609 34 61203 62050 614 727 968 63303 678 859 64006 771 879 946 65637 742 82 839 97 66424 563 614 820 81 915 67640 68107 299 402 3 567 90 69430 91 70288 522 39 861 988 71009 845 59 72023 235 55 71 364 594 821 29 61 73186 535 74 770 905 40 74064 88 127 44 297 461 64 612 51 68 938 75061 101 271 94 76134 226 50 77020 233

535 70 763 78015 68 485 646 62 835 70 989 79162 82 415 36 513 957 80031 501 81625 89 82088 826 83233 815 84370 451 621 81 623 773 833 960 85039 342 598 743 48 818 86082 719 944 66 70 87066 303 44 85 529 715 908 88543 89653 790 829 980 90061 428 47 526 698 831 91213 303 84 549 609 816 997 92400 707 804 55 998 93194 344 93 449 711 860 999 94092 616 821 27 95051 160 709 58 887 96071 97101 550 634 887 972 88 98138 99222 998.
100070 150 69 594 941 101044 206 444 509 102072 481 603 12 801 93 103002 403 679 104026 189 545 744 805 105057 178 223 713 106181 211 380 705 960 107052 275 357 969 108709 109069 197 261 470 664 90 110209 697 916 333015 535 39 648 868 112168 94 406 85 694 113436 742 905 6 114117 28 320 770 834 51 115278 98 345 512 690 116063 191 580 117862 79 902 118334 456 83 536 666 825 62 119046 67 74 121161 389 434 42 596 907 122173 233 46 406 562 667 825 99 123063 283 549 613 776 874 124030 141 42 86 253 308 699 712 125619 126407 47 127158 227 64 94 584 707 128444 629 129003 236 84 379 529 69 130117 22 674 740 863 920 131069 360 877 924 132021 201 35 42 320 35 604 133000 215 76 338 673 82 134127 283 359 780 905 135128 87 286 474 612 32 791 136535 853 137077 391 561 657 823 82 138267 448 86 841 139132 348 486 643 71 700 7 36 825 911 140280 371 899 141260 586 904 142614 916 143064 206 19 721 144156 601 65 840 145181 212 369 441 972 146122 342 65 570 147423 584 661 909 94 148127 657 820 967 149041 133 282 634 150010 829 151420 678 152496 752 153083 289 616 781 907 154031 861 155160 238 474 604 29 706 58 910 156060 213 470 857 977 157030 222 695 631 36 741 998 158630 159109 43 211 533 764 956 160132 59 325 96 831 47 966 161419 35 740 162247 58 612 166010 193 702 164096 228 621 787 984 165212 303 450 96 529 166031 273 416 94 968 167062 241 615 56 59 71 168716 159161 562 170440 171032 41 291 406 172002 271 364 496 54 794 173136 425 59 570 674 995 174062 487 175142 308 472 552 802 965 176519 89 843 177479 89 503 652 856 178016 900 179555 973 180307 551 55 638 812 181146 400 682 836 45 182222 563 665 183141 361 419 49 944 184525 812 185098 294 323 476 640 186062 591 808 910 187318 864 188277 779 189680 951 58 94 190178 96 289 191188 291 368 447 678 85 860 192003 358 649 91 951 193149 235 194360.

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. na nr. 76177.
10.000 zł. na n-ry: 18970 49928 130902 185405.
5.000 zł. na nr.: 191784.
2.000 zł. na n-ry: 2734 7004 22771 37375 50873 91934 170375 194188.
1.000 zł. na n-ry: 6662 9497 9662 21208 25967 48542 54659 57081 70472 70523 70867 92928 121076 122240 122780 129347 134490 146903 146088 148773 153987 186783 191937 192048.

Wygrane po 200 zł.

51 770 830 1439 514 838 70 2340 523 922 3064 102 338 494 4533 61 5925 6230 344 863 7141 98 341 8198 238 332 530 99 795 925 9116 19 539 752 82 844 10239 350 626 859 11547 59 703 808 12240 675 707 811 56 13049 321 14177 979 15242 385 87 598 16081 494 687 705 81 809 67 17094 540 965 19254.
20627 812 956 21062 729 44 22364 401 38 50 519 78 651 929 86 23088 358 765 952 24070 474 594 983 25225 321 593 727 26059 143 63 431 599 630 93 882 96903 27075 191 815 28161 426 566 29203 333 30337 446 517 629 726 970 31960 32418 975 33465 543 895 986 34903 35184 277 765 818 936 36295 37048 559 95 38056 278 636 729 831 39033 148 382 435 503 48 756 924 79.
40184 849 41202 358 408 617 42469 43712 51 816 51 44530 625 45579 774 910 46073 377 400 55 678 952 47027 92 187 799 48140 490 671 731 950 74 49602 52 50005 256 75 333 639 55 839 54 70 51066 68 413 58 611 52132 86 259 309 73 95 491 98 941 57 68 53132 54574 55806 8 208 56308 551 722 57314 53 588 693 811 59054 284 993.
61277 98 334 444 715 62022 124 54 216 51 518 38 784 63104 659 840 955 64299 455 564 65382 429 526 66297 361 96 658 844 7 67142 315 526 650 787 811 68180 98 664 702 6 990 69597 667 87 726 871 990 70173 504 740 954 71058 764 72239 352 739 74 73121 259 425 714 74084 275 491 549 844 985 985 75351 515 76360 599 959 75 77053 269 407 667 735 78238 415 607 710 809 951 79250 363 580 749 952
80673 83 754 947 81144 304 468 799 897 999 82473 594 774 83101 20 304 84358 799 85180 227 306 34 425 87 586 656 71 86051 835 83 87907 88025 182 338 558 82 742 66 925 81 89136 403 521 821 90298 302 999 91013 79 482 515 75 855 953 92082 331 773 929 93239 46 8 385 94279 475 542 95156 536 718 96275 452 507 65 902 97042 95 226 31 753 98716 99446 61 538 794
100195 382 415 76 81 748 809 34 974 101312 548 788 876 102157 404 93 639 86 103048 774 836 908 104195 105187 596 639 860 106234 826 928 107527 99 701 974 94 108293 6 506 11 110041 366 71 84 853 988 111047 95 176 561 707 92 846 112235 603 35 900 113210 530 724 826 114479 988 115073 151 74 222 307 15 422 89 534 692 700 26 1116286 430 742 65 976 117137 212 352 615 58 972 85 118358 590 879 110110 349 559 665 981
120158 347 407 671 8 702 822 121499 122051 302 763 123026 52 239 47 323 95 124153 36 56 125229 773 126060 136 231 649 127308 579 610 946 128181 367 453 553 885 129101 45 255 463 582 738 130259 93 805 968 131202 37 83 557 652 948 132592 678 701 946 133718 56 134239 94 534 43 901 135079 136110 849 137185 454 590 985 138143 281 316 677 702 31 813 49
140131 236 355 79 895 141045 115 290 866 142189 268 587 143000 853 144196 243 405 912 145060 188 236 957 84 146194 340 935 147339 79 420 600 148610 8 749 149066 159 425 151121 431 45 732 840 152402 25 95 660 804 78 153048 147 98 208 35 59 546 67 865 154028 156 549 878 978 87 155426 625 973 156254 397 728 157632 40 704 36 951 158189 436 500 31 159164 207 389 414 71 614 719 997
161265 95 672 804 162570 973 163273 668 711 164971 165228 310 45 480 166201 23 625 64 772 999 167089 225 321 168708 170104 736 171002 48 215 740 949 172234 85 565 617 71 743 88 173117 281 429 609 174061 348 609 785 943 175159 66 358 422 75 725 176196 507 177724 178450 646 179273 418 76 596 674 817 79 958 79
180113 46 937 181629 703 938 183545 87 873 995 184218 496 185331 732 48 186045 8 197 425 70 635 763 914 187119 227 444 982 188128 79 390 544 79 620 30 876 957 189091 276 597 632 55 190256 598 656 192425 702 59 865 963 193332 476 861 78 900 194253 67 315 727

ŻYCIE WARSZAWY

Strajk w Rzeźni Miejskiej

Wbrew informacjom prasy burżuazyjnej o likwidację strajku w Rzeźni Miejskiej, trwa on nadal.

Niektóre pisemka starają się wytworzyć wrogi nastrój wobec strajkujących. Pisma te albo złośliwie fałszują zatarg, albo nie znają właściwego jego podłoża.

Zatarg w rzeźni toczy się już od m-ca marca b. r., w którym to czasie został złożony przez Związek Klasowy projekt umowy zbiorowej. Trzeba było półtora godz. strajku, by zmusić Zarząd Miejski do rokowań. Rokowania nie dały jednak pozytywnego wyniku — gdyż Zarząd Miejski wydał w tym czasie tymczasowe przepisy, które miały częściowo uwzględnić postulaty robotnicze. Jakkolwiek robotnicy zdawali sobie sprawę, iż wydane przepisy nie zaspakajają ich potrzeb, to jednak mając na względzie dobro ogólne, nie rozpoczynali akcji. Zarząd Miejski zdawał sobie sprawę, iż będzie musiał uwzględnić postulaty robotników, co też postanowił rozbić organizację, biorąc za pretekst chorobę starszego robotnika, którego lekarz miejski uważa za zdolnego do pracy przez niego wykonywanej.

Jeśli robotnik jest faktycznie chory, to istnieje szereg możliwości załatwienia tej sprawy nie uciekając się do szykanowania organizacji, która kryje się w fakcie przeniesienia tegoż robotnika.

Dodać należy, że gdyby ów robotnik spełnił wysuwane wobec niego propozycje polityczne, byłby „zdrów" i nie „zagrażałby chorobą społeczeństwu".

To też robotnicy podjęli akcję którą kontynuować będą aż do zwycięstwa nie tylko o zwolnionego robotnika, lecz i o dalsze postulaty, o które walczą robotnicy przedsiębiorstw Miejskich.

Strajk jest solidarny, gdyż na 485 pracujących robotników, do strajku stanęło 410; przyłączyło się jeszcze 17 robotników.

Zagadkowe samobójstwo urzędnika skarbowego

Przy ul. Górnośląskiej 7 a, do mieszkania, zajmowanego przez urzędnika skarbowego, 23-letniego Eugeniusza Krakowskiego, kawalera, przyszła bratowa jego. Po otworzeniu drzwi, oczom przybyłej przedstawił się straszny widok. Krakowski leżał w bieliźnie, na łóżku, bez życia, w kurczowo zaciśniętej dłoni denata tkwił rewolwer. Krąkowska zawiadomiła niezwłocznie policję 9-go komis.

Na miejsce przybyły władze policyjne i sądowo - śledcze, które ustaliły, iż Krąkowski popełnił samobójstwo jeszcze przed trzema dniami. Dozorczyni domu po raz ostatni widziała Krąkowskiego we wtorek. Ponieważ denat nie pozostawił żadnego listu do rodziny, śmierć przedstawia się zagadkowo.

Zmiana napięcia w sieci elektrycznej

W związku z zamierzoną przez elektrownię miejską zmianą napięcia w sieci, o czym informowaliśmy w swoim czasie naszych Czytelników, pracownicy elektrowni rozpoczęli sprawdzanie urządzeń odbiorczych u abonentów w celu ustalenia jak należy przystosować poszczególne aparaty do napięcia 220 woltów.

Przypominamy, że elektrownia wymieni lub przełączy tylko te odbiorniki, które, w myśl obowiązujących przepisów, zostały przez abonentów zgłoszone do elektrowni i tylko te aparaty, które są wykonane zgodnie z przepisami i znajdują się w dobrym stanie. O dacie przełączenia abonenci będą zawczasu uprzedzeni.

Kronika wypadków

CHCIELI WÓDKI—CZĘSTOWAŁ ICH MLEKIEM

Chaim Latowicki (Grzybowska 32), właściciel mleczarni (Ciepła 22/24), jechał z Babic do Warszawy wozem, naładowanym bańkami z mlekiem. Przed domem Górczewska 50, kilku pijaków zatrzymało wóz, domagając się od L. pieniędzy na wódkę. L. proponował nieznajomym poczęstunek mlekiem. Oburzeni pijacy pobili mleczarza. Na wszczęty przez niego alarm, sprawcy zbiegli. Policjant zaopiekował się Latowickim, wzywając pogotowie prywatne.

ROWER WYJECHAŁ PRZEZ OKNO

Nocy wczorajszej, przy ul. Kościelnej 2-a przedostali się przez zakończony drutem kolczastym u góry, wysoki parkan od strony Wybrzeża Gdańskiego i weszli przez otwarte okno do suteremy dwaj złodzieje.

Ponieważ suterena była pusta, wyszli na korytarz, skąd zabrali nowy rower, wartości 200 zł., stanowiący własność K. Brzezińskiego, po czym tą samą drogą wyszli z łupem.

MĄŻ OBLAŁ ŻONĘ GORĄCĄ WODĄ

Przy ul. Miedzianej 7, Henryk Czyż, w czasie nieporozumień z żoną swą, 25-letnią Zofią, oblał ją gorącą wodą, powodując poparzenie brzucha. Domownicy przewieźli ofiarę brutalnego męża do ambulatorium Pogotowia.

W czasie awantury Czyż rozbił duże lustro, naczynia stołowe i kuchenne, porwał firanki i zniszczył częściowo urządzenia mieszkania. Czyż domaga się, ażeby żona z dzieckiem opuściła mieszkanie.

Żywe barykady na szosach podwarszawskich

Śpiący woźnice w dalszym ciągu stanowią plagę szos podwarszawskich. Wracający z Warszawy wieśniacy, zmożeni całonocną jazdą i ruchliwym dniem, spędzonym w stolicy, śpią w najlepsze na wozach, nie reagując na żadne sygnały. Niekiedy strudzony koń staje dla odpoczynku pośrodku drogi, tarasując ją całkowicie.

Świeżo wypadek taki miał miejsce wczoraj na szosie pod wsią Miedzeszyn, co omal nie spowodowało zderzenia z szybko nadjeżdżającym autobusem powiatowym. Dopiero łącznymi wysiłkami kierowcy konduktora i jadącego przypadkowo autobusem funkcjonariusza P. P., udało się zbudzić woźnicę.

Szosa otwocka głośno woła o lotny patrol policji drogowej.

Kronika Organizacyjna

PONIEDZIAŁEK

W poniedziałek dn. 27 b. m. o godz. 6.30 p. p. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy W. O. K. R. — P.P.S., ul. Długa 21.

Z RADY ZAWODOWEJ

We wtorek dnia 28 b. m. o godz. 6.30 wieczorem w lokalu Rady Zawodowej, Długa 21 m. 8, odbędzie się POSIEDZENIE KOMITETU PROPAGANDY.

Na porządku dziennym Wielki Wiec w dniu 3 października przy ul. Wareckiej 7 i Akademia w dniu 10 października.

Wobec ważności tych przedsięwzięć przedstawiciele wszystkich Oddziałów powinni przybyć punktualnie.

ZEBRANIE SZEWCÓW! W poniedziałek 27 września o godz. 7 wiecz. odbędzie się Zebranie Szewców wszystkich kategorii i młodzieży, w lokalu Związku przy ul. Targowej 32

T. U. R.

Zarząd Warsz. Oddziału TUR. odbędzie najbliższe posiedzenie w czwartek, 30 b. m. o godz. 8 wieczorem (nie o 6.30, jak mylnie zaznaczono w ogłoszeniach). Sprawy bardzo ważne.

Nasza Rubryka

STUDENTKA wydziału mat.-przyrodniczego udziela lekcyj (niemiecki). Zakres gimnazjum, liceum. Tel. 2-09-55, prosić Marysię.

BEZROBOTNY eksmitiwany, inwalida bez nogi, obarczony liczną rodziną (10 osób), pracujący w budce na przedmieściu, prosi o pomoc, lub znalezienia do wykonania pracy. Zgłoszenia do „Robotnika".

ABSOLWENTKA matematyki udziela: matematyki, fizyki, polskiego, niemieckiego w zakresie 8-miu klas. Uczy dorosłych. Telefon 11.72.31.

Akwizytorzy organizują się

Nowozorganizowany Związek Zawodowy Akwizytorów R. P. (Nowy Świat 39, tel. 209-14), o którym już pisaliśmy, przystąpił energicznie do pracy.

Uruchomiono ostatnio Biuro Pośrednictwa Pracy, które rejestruje wszystkich pozostających bez pracy akwizytorów w Warszawie.

Nawiązało już kontakt ze sferami kupieckimi i przemysłowymi w celu niezwłocznego zatrudnienia wszystkich bezrobotnych akwizytorów wszelkich branż.

Komunikat W.O.K.R u

W niedzielę dnia 26 września b. r. w godz. od 8 — 9 rano wszyscy członkowie Partii, oraz uczestnicy Zlotu Młodzieży winni stawić się na swoich dzielnicach partyjnych.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSADY ZAOFIAROWANE

Potrzebny chłopiec na praktykę do sklepu kolonialnego z referencjami. Leszno 7—1, 3—6. 115

KUPNO I SPRZEDAŻ

AAAA) TAPCZANY nowoczesne. Patentowane od zł. 45. Otomany. Fotele - łóżka. Kozetki od zł. 25. Dogodne warunki. Wytórnia „Pollo", Twarda 4, podwórze na prawo.

KWITY lombardowe, biżuterię, brylanty kupuje magazyn jubilerski Hefen Miodowa 2. 91

K[illegible] puchowe (przeróbka starych). Bielizna najskromniejsza, najwykwintniejsza, wyprawy kompletne, pierze świeże najtaniej Sienna 1, filia 6 Sierpnia. 70

Kupuję kwity lomb. oraz wszelką biżuterię płacę najwyższe ceny A. Biderman. Złota 27. 18

ŁÓŻKA żelazne, mosiężne, niklowane, tapczany, wózki dziecięce, meble lekarskie, materace różnych systemów, odlewy żeliwne, piece niklowane systemu amerykańskiego stałopalne, sprzedaje detalicznie po cenach hurtowych fabryka **I. Neufeld** Warszawa—Praga, Brukowa 4 tel. 10-14-66.

Maszyny Singera
3 złote tygodniowo. Chłodna 42—13. Pańska 40/22. Dzwonić 679-17. 117

UBIORY, dogodne warunki „Moda" Szkolna 1 róg Świętokrzyskiej, pierwsze piętro.

GARDEROBA

PRACOWNIA ubiorów męskich damskich, uczniowskich, poleca się Jakubowicz — Nalewki 26, tel. 11-08-30. Robota solidna. Ceny niskie. 30

Okrycia damskie, ubiory męskie, dogodne warunki. **I. WOLANOW i S-ka.** Hoża 36. 100

ROWERY

ROWERY Kamińskiego i innych pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych firm na częściach angielskich Bramptona. Dogodne warunki. Ceny najniższe od zł. 90.—. Pożyczki 100 za 100. Patefony. Płyty „Select", Marszałkowska 147. Telefon 2-87-66. Cenniki bezpłatnie.

RADIO I TECHNIKA

RADIO aparaty kupuj w źródle fachowym. Przed kupnem wstąp do salonu demonstracyjnego firmy „**RADIOPREN**" Żel. Brama 2. Posłuchasz radioodbiorników wszystkich firm czołowych: „Philips, Union, Radiopren, Telefunken, Kosmos, Hornyphon" i inne. 24

RADIO Philips, Casello, Kosmos. Dogodne warunki. Radio-Centrala, Chmielna 44, tel. 5.82-13. 102

! Radio bez zaliczki !
Najmniejsze raty! Aparaty wszelkich firm wstawiamy na próbę. Telefon 11-32-84. 96

RADIO od zł. **10** miesięcznie. Echo, Kosmos Telefunken, Hornyphon. Rewelacyjne medele na rok 1938. Pięciolampowe siedmioobwodowe superheterodyny zł. 295.— Dostawa natychmiastowa. Warunki najdogodniejsze. Salon Radiowy H. Mieczyk, Warszawa. Elektoralna 18. Telefon 6-47-75. 113

Radio źle działa. Centrum, Napraw Radiowych. Naprawy, przeróbki, strojenia superheterodyn. Jedyna autoryzowana obsługa aparatów Capello, Kapsch, Eumig, Pańska 7, telefon 6.45-37.

ROZMAITE

Baczność Motoryzacja! Kto chce zostać szoferem, a nie może na długo przyjechać do Warszawy, niech ukończy Korespondecyjne kursy szoferskie, potem na kilka dni przyjedzie na naukę jazdy i egzamin do Warszawy. Zgłoszenia przyjmują i informacji udzielają Kursy samochodowe „Automoto", Sroczyńskiego Wrszawa, Nowy Świat 46.

DRUKARNIA „Błysk" Pańska 28 tel. 6-99-58 wykonywa wszelkie roboty drukarskie, ceny niskie. 92

Kilimy, kożuszki, upominki ludowe wielki wybór. Najtańsze źródło. Złota 30 „Kilim". 22

KUPON. Tuzin prezerwatyw gwarantowanych 1 zł. Perfumeria, Kosmetyka, przybory fotograficzne. Ceny konkurencyjne „Papilton", Leszno 25, tel. 11-52-43. 116

MĘŻCZYŹNI sto procent sił męskich uzyska Pan, stosując aparat nr. 111. Naukową broszurę wysyłamy bezpłatnie, dyskretnie „Inventus", Warszawa, Aleje Jerozolimskie 35. 68

Sportowy i gimnastyczny sprzęt najtaniej poleca „Start" Warszawa Chmielna 26. Żądajcie cenników. 86

Zamieniamy zużytą garderobę męską na wykwintne materiały bielskie „Albewa" Alberta 6 (Niecała) sklep podwórze, tel. 509-42, po 7.30 wieczór tel. 260-09. 475

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: Codziennie znakomita komedia W. Wernera „Ludzie na krze" ze Stefanem Jaraczem.

TEATR WIELKI: „Słońce Meksyku", słynna francuska operetka Ywain'a. Przedstawienie — po skrótach — kończy się o g. 11 m. 10 w.

TEATR NARODOWY: Dziś „Wilki w nocy" Rittnera w reżyserii St. Wysockiej.

TEATR NOWY: dziś komedia Amiel'a „Trzy asy i jedna dama" w reżyserii Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: dziś komedia muzyczna „Miłość przy świecach" z Niemirzanką, Ruszkowskim i Żabczyńskim na czele.

TEATR POLSKI: Gra w dalszym ciągu bez przerwy cieszącą się ogromnym powodzeniem krotochwilę Ruszkowskiego „Jadzia - Wdowa" z M. Modzelewską w roli tytułowej.

TEATR MAŁY: dziś i dni następnych w dalszym ciągu do końca tygodnia niezwykle interesująca komedia G. B. Shaw'a p. t. „Szczygli Zaułek" w przekładzie F. Sobieniowskiego.

SUKCES „MIĘCZAKA". Teatr Malickiej daje dziś po raz 11-ty wesołą, satyczną komedię Davies'a „Mięczak" graną koncertowo przez pp. Malicką, Gryf - Olszewską z Sawanem i Modrzewskim. Co wieczór komplet.

W niedzielę o 4-ej po poł. „Świt, dzień i noc" z Malicką i Sawanem.

TEATR KAMERALNY: Teatr nieczynny z powodu końcowych prób z nowej sztuki Poli Gojawiczyńskiej p. t. „Współczesne".

TEATR WIELKA REWIA (Karowa 18). Komedia muzyczna Farkasa, „Król na jedną noc".

TEATR 8.15. Dziś komedia muzyczna „Narzeczona zginęła" z Olą Obarską.

CYRULIK WARSZAWSKI — dziś i codziennie arcywesoła satyra muzyczna „Jaś u Raju Bram".

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Spotkali się w Paryżu".
ANTINEA: „Pod dwiema flagami" i „Kolorowa rewia".
AMOR: „Jej pierwsza miłość" i „Złota dziewczyna".
AKRON: „Trędowata" i „Brock-Luis".
AS: „Kapitan Blood".
ATLANTIC: „Statek niewolników".
BAŁTYK: „Bohaterowie morza".
BIS: „Magerling" i „Noce egipskie".
CASINO: „Czarownica z Salem".
CAPITOL: „Znachor".
COLOSSEUM: „Trafalgar".
CZARY: „Bufallo Bill" i dodatki.
ELITE: „Szarża lekkiej brygady" i „Tydzień przed ślubem".
EUROPA: „Panowie z towarzystwa".
FAMA: „Błazen".
FILHARMONIA: „Bohaterowie morza".
FLORIDA: „Władca podwodnego smoka".
FORUM: „Daniel Boone" i „Tańczący Pirat"
GDYNIA (Inżynierska 4): „Czarny orzeł".
GLORIA: „Srebrna Torpeda" i dodatki.
ITALIA: „Romeo i Julia".
HOLLYWOOD: „Barkarola".
HOLLYWOOD: „Tajemnice żółtego miasta".
IMPERIAL: „Na Sybir".
KOMETA (Chłodna 29): „Skamieniały las" i rewia.

MARS: „Wierna Rzeka".
MASKA (Leszno 70): „Żółty skarb" i „Baron cygański".
METRO: „Ślubowanie".
MEWA: „New-York — San Francisco" i „Gentleman kocha inaczej".
MUCHA (Długa 10): „Kusicielka i Stradivari".
MAJESTIC: „Zamek Tajemnic".

MIEJSKI: „Dzieci ulicy".

NOWA TOMBOLA: „Żona czy sekretarka" i „Na zgliszczach szczęścia".
PETIT TRIANON: „Szampański walc" i „Jak wam się podoba".
PAN: „Książątko".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Pasteur" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Bohater" i „Fredek uszczęśliwia świat".
PRAGA (Targowa 71): „Suzy" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „San Francisco" i dodatki.
RAJ: „Pod dwiema flagami" i dodatki.
RIALTO: „Koniec pani Cheney".
RENA (Długa 9): „Romans Maniki Golszynaj".
RIVIERA: „Głos Izraela" i dodatki.
ROMA: „Mały czarodziej".
ROXY: „Barbara Radziwiłłówna", kolorowe dodatki.
SOKÓŁ: „Narzeczona z Wiednia".
SORENTO: „Żona czy sekretarka" i „Gra o kobietę".
STYLOWY: „Ziemia błogosławiona".
STUDIO: „Władca" z Janningsem.
ŚWIATOWID: „Kapitan Taylor".
SFINKS: „Ślubowanie".
ŚWIT: „Papa się żeni".
ŚWIAT: „Srebrna torpeda" i „K[illegible]chana rodzinka".
TON: „Dorożkarz nr. 13".
UCIECHA: „Dama Kameliowa".
UNIA (Dzika 9): „Krew na morzu" i rewia.
VICTORIA (Marszałkowska 106): „Atak o świcie".

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.

Nadzwyczajny dodatek Zlotowy „Młodzi idą"...

Nr. 10 (26). Warszawa, dn. 26 września 1937 r.

MŁODZI IDĄ

List do młodych towarzyszy

W dniu Zlotu naszej młodzieży w Warszawie staną obok siebie, w karnym, jednolitym szeregu trzy pokolenia Socjalizmu polskiego.

***

Pokolenie pierwsze — to *stara gwardia*. Gdy myślę o tych ludziach, widzę zawsze przed sobą cudowne zgłoski „Snu o szpadzie" Stefana Żeromskiego, zgłoski, które zaklęły w sobie hołd najwspanialszy literatury polskiej dla ofiary życiowej owej *starej gwardii* ruchu:

„Wyszedłeś w ciemną noc, sam jeden, sam jeden na cały ten wielki świat..."
w tamtą ciemną noc
„przyniesiona została do Polski z powrotem Niepodległość".
poprzez kordony graniczne na rozdartym ciele Ojczyzny.

A później był rok 1905.

***

Pokolenie drugie — to pokolenie, do którego i ja należę. Wychowaliśmy się „w cieniu wielkich skrzydeł" roku 1905. Przypadł nam w udziale okres walki zbrojnej o Państwo własne i okres równoległej pracy codziennej, związanej ściśle z walką zbrojną. Potem — pierwsze lata Niepodległości. Trudności ogromne budowania *nowego* Państwa w epoce załamania się *starego* ustroju społeczno - gospodarczego i kulturalnego. Wzbierająca fala prądów faszystowskich. Konieczność organizowania oporu. Powodzenia i klęski. Stara gwardia i my — młodzi przetrwaliśmy wysiłkiem wspólnym: *polski ruch socjalistyczny nie pękł i nie został zdruzgotany*; przeciwnie: okrzepł i nabrał sił. Stoimy u wylotu wielkiego dziejowego szlaku:

trzeba przebudować Polskę, przebudować społecznie i kulturalnie, dać jej rozmach nowy i utrwalić jej byt samodzielny.

***

Tę pracę, zakrojoną na miarę olbrzyma, musicie podjąć wespół z nami Wy — młodzi towarzysze. Nasza *stara gwardia*, gdy wychodziła przed laty samotna na swój bohaterski szlak

„mierzyła siły na zamiary, nie zamiar według sił".

Dzisiaj musimy zrobić tak samo.

Mamy — wszystkie trzy pokolenia razem:

utrwalić niepodległość kraju;

dźwignąć w tym kraju nowy ustrój społeczny;

przywrócić Polsce Pracującej jej prawo do rozstrzygania o własnym losie.

To jest zadanie historyczne trzech pokoleń Socjalizmu polskiego.

Witamy Zlot hasłem:

„WOLNOŚĆ!"

Wolność — to najdumniejsze słowo ludzkiej mowy.

Tworzyć nowy ład potrafią tylko ludzie *wolni*. Zlot będzie Zlotem młodych ludzi *wolnych* na duchu, — tych, którzy posiedli twardą i nieustępliwą wolę, by wolność przekuć w rzeczywistość polską.

Pójdziecie, młodzi towarzysze, na stoki Cytadeli, by złożyć hołd by złożyć hołd poległym.

wolnym ludziom najcięższych dni minionych,

I złożycie przyrzeczenie uroczyste, że do końca Waszych dni nie zdradzicie sztandarów czerwonych.

I wpoicie w siebie samych przeświadczenie, że, by budować wielką przyszłość Świata Pracy trzeba

„mierzyć siły na zamiary, nie zamiary według sił".

M. NIEDZIAŁKOWSKI

„Jesteśmy młodą gwardią proletariackich mas.!!"

W niedzielę młoda gwardia socjalistyczna stwierdzi swe prawo do życia i do wolności, oraz swoje przywiązanie do czerwonych sztandarów P. P. S. Przyrzeczenie, które złożymy na stokach Cytadeli, to będzie nie tylko demonstracja; to będzie coś większego. My, młodzi, którzy będziemy przyrzeczenie składać, — zdajemy sobie z tego sprawę, że to nie będzie dla nas formalność — ale akt, który uczyni nas żołnierzami sprawy Polski Pracującej na równi ze starszym pokoleniem. Będziemy zespoleni; walka naszych starszych towarzyszy stanie się walką nas wszystkich — młodych. Od tej chwili będzie ciążyć na nas wielka odpowiedzialność nie tylko za młodzież, lecz za te wszystkie sprawy, które są sprawami całego ruchu Polski Pracującej.

Wiemy, że dzisiaj, gdy nie mamy praw politycznych — będziemy musieli przeprowadzić walkę o przywrócenie ich nam; ale oprócz praw politycznych żądamy **prawa do życia**; muszą otworzyć się przed nami warsztaty pracy; każdy młody winien mieć zapewniony byt; **niech przestanie być** „niepotrzebnym człowiekiem", musi nauczyć się rzemiosła, musi być człowiekiem, który zna swoją wartość, jak również swą godność **człowieka wolnego**, który nie sprzeda się fabrykantowi za kilka groszy.

Bezrobocie, nędza, głód, brak mieszkań, brak szkół — oto wszystko, co ustrój kapitalistyczny nam daje. Gdy widzi bunt, gdy widzi, że klasa robotnicza nie może tej nędzy wytrzymać, wywołuje we własnym interesie burdy uliczne pod modnym hasłem „bij Żyda"

My — młodzi pepesowcy mówimy inaczej: walka o lepsze jutro — to nie burdy uliczne, lub tym podobne „wyczyny" „Falangi" czy młodego „Ozonu" — lecz **walka o Wolność, Chleb i Pracę. Takiej** walki żadna z faszystowskich czy pół faszystowskich organizacyj nie przeprowadzi.

Przeprowadzić ją będziemy mogli tylko my. Pierwszym zadaniem nas młodych — jest walka o przywrócenie nam praw wyborczych.

O obliczu politycznym Polski — niech decyduje lud polski, a ma do tego prawo, bo wywalczył Polskę własną krwią. To będzie pierwszy etap walki o demokrację. Gdy będziemy mieli Wolność — która, jak chleb, potrzebna jest nam do życia, będziemy musieli przeprowadzić nasz wielki program społeczny gospodarczy i oświatowy, uchwalony na Kongresie PPS. w Radomiu.

Oświata — wielki problem w życiu Polski; analfabetyzm zamiast się zmniejszać — wzrasta i nie ma szkół a nauczyciele pozostają bez pracy. Polska musi mieć przecież ludzi uświadomionych. Szkoła nie może być przywilejem bogaczy — lecz dobrem wszystkich tych, którzy chcą się uczyć.

Sprawa opieki nad pracującą młodzieżą jest bardzo ważną. Fabrykant, czy majster może dziś z praktykantem zrobić, co mu się podoba — nie podpisuje z nim umowy, nie płaci, a jak płaci to najwyżej 50 gr. dziennie — ta sprawa jest sprawą całego społeczeństwa **— dlatego też żądamy wprowadzenia umów pisemnych.** W sprawie bezrobocia wśród młodzieży żądamy: **wprowadzenia prawa do zasiłków po 13 tygodniach pracy w roku, skrócenia czasu pracy dla młodocianych do 6 godzin łącznie z nauką. Żądamy rozbudowy szkolnictwa zawodowego i szkolnictwa powszechnego, żądamy uruchomienia schronisk i świetlic dla bezrobotnej młodzieży, ubezpieczenia drobnych warsztatów pracy i państwowej pomocy doraźnej dla wszystkich młodocianych bezrobotnych przez cały czas braku pracy.**

My — młodzież pracująca — ślubując wierność i niezłomne zaufanie dla czerwonych sztandarów Polskiej Partii Socjalistycznej, wierzymy, że pod jej przewodem nasze postulaty zostaną spełnione. Pod sztandarem P.P.S. idziemy walczyć o lepsze jutro dla mas pracujących i dla młodego pokolenia.

ZYGMUNT ŁADKOWSKI

Głos działacza „wiciowego"

Wspólny marsz

młodzieży chłopskiej i młodzieży robotniczej

Zamieszczamy dziś, w dniu naszego Zlotu, artykuł ob. Jerzego Świrskiego, jednego z działaczy kierowniczych ruchu „Wici", ruchu młodzieży ludowej. Chcemy, by nasza młodzież poznała ideologię „wiciowców" bezpośrednio, we własnym ich ujęciu. To jest najlepsza droga dla zorganizowania lojalnej i szczerej współpracy w walce o demokrację w Polsce i o prawo do życia dla młodych pokoleń.

W oczach naszych dokonywują się wielkie przemiany i przeobrażenia w psychice narodu, a zwłaszcza wśród warstw chłopskich i robotniczych. Często przemiany te są pozornie drobne, prawie niespostrzegalne, często stara się je ktoś zagłuszyć frazesem głośnych słów, lub wrzawą demagogicznych haseł, biciem dzwonów na alarm rzekomego niebezpieczeństwa, lub w podsuwaniu ujścia — siłom wzbierającym wśród młodego pokolenia — w zamieszkach nieistotnych, starając się wytworzyć zasadniczą sprawę narodu wokół kłamstwa, petardy i kastetu, aby w mętnej wodzie móc łatwiej utrzymać wymykające się cugle dotychczasowego stanu posiadania.

Lecz to nie zmienia faktów: Coraz mocniej, coraz głębiej i szerzej bije fala zorganizowanych rzesz chłopskich i robotniczych w walce o swe prawa, o godność człowieka pracy, tego człowieka, który jeszcze do tak niedawna stał bezradny pod naciskiem batów pańszczyźnianych, czy przemocy kapitalizmu, tego człowieka, co z czapką zdjętą, w karnej postawie stał przed bramą pańską, czekając na łaskawy kęs chleba i szczodre przekleństwa. Stał chłop bezradnie nim począł się dumą chłopską prostować. I od tego prostowania poszedł szum, coraz większy, potężniejszy, wywołując przerażenie wśród dotychczasowych wielmoży i „dobrodziejów". Nic nie pomogą obiecanki i groźby. Na plewy chłop się nie nabierze. Na gwałt — gwałtem odpowie. Pójdzie on własną drogą.

Coraz głębiej przenika do świadomości mas chłopskich liczenie na własne siły, na pracę zbiorową w podźwiganiu się samodzielnym wsi do roli gospodarza w Państwie, do lepszego, ludzkiego bytowania kulturalnego i materialnego. *I Młodzież „wiciowa"* zapatrzona w ideał Polski Ludowej, Polski rzetelnie z ducha i pracy demokratycznej, buduje wieś polską. Przeobraża dzisiejszy ustrój wyzysku i krzywdy, rozbudza i cementuje wieś wokół „z jej ludu wyrosłych" spraw i potrzeb. Ruch ludowy, a w nim młodzież „wiciowa", wypracowała swój program własną pracą. Własnymi tęsknotami stworzył swą deklarację ideową, społeczną, gospodarczą, twardo obstając przy niej, nie dając posłuchu podszeptom faszyzmów: białego i „czerwonego", przeciwstawiając się im i walcząc z nimi w obronie swej samodzielności i demokracji.

I w walce tej o sprawiedliwy podział chleba, o godność człowieka wsi i człowieka pracy, *młodzież „wiciowa" nie czuje się odosobniona.* O podobne cele walczy po miastach i miasteczkach *demokratyczna młodzież robotnicza, socjalistyczna.* I w walce tej stają się te dwie grupy młodzieży dla siebie wzajemnie naturalnymi sprzymierzeńcami.

W walce tej z uciskiem i reakcją, z faszyzmami: białym i „czerwonym" przyświeca im jeden cel. Walka o godność człowieka, o sprawiedliwość, o rzetelną, zarówno wewnętrzną jak i zewnętrzną, postawę demokratyczną, choć niewątpliwie, w ideach, metodach działania, w szczegółach programów są pewne różnice i odchylenia.

Lecz to nie wszystko. Nie tylko walka o ideał demokratyzmu tworzy z młodzieży „wiciowej" i demokratycznej młodzieży socjalistycznej naturalnych sprzymierzeńców. Jest jeszcze i głębsza przyczyna, a jest nią *kultura, wyrosła z pracy*. Jedna młodzież i druga wyrasta w pracy czy to przy warsztatach rolnych, czy fabrycznych lub rzemieślniczych. Nie wygoda, powstała z wyzysku, lecz trud i żmud codziennego życia kształtuje jej charaktery. Z trudu i twardej, rzetelnej pracy, nie z oparów kawiarnianych i dancingowych tworzy się nowa kultura narodowa i w budowaniu tej kultury musi być obopólne zrozumienie i wzajemny szacunek.

Wieki ubiegłe wykopały rów między wsią a miastem. Lecz przez ten rów przerzuca się dziś wspólna atmosfera tworzącej się kultury pracy i *walki o demokrację*. Spełnia się dziś marzenie Orkana: „gdyby wieś zdołała pojąć co z kultury rzetelnej w mieście się wytwarza, a miasto znów przyjrzało się bliżej życiu wsi, gdyby z onego poznania zrodził się szacunek wzajemny, chęć wymiany swych dóbr — to kto wie... może..." I oto ten wzajemny szacunek i wymiana własną pracą, osiągniętych zdobyczy dziś naradza się w szeregach „wiciowych" i w szeregach demokratycznej młodzieży robotniczej, socjalistycznej.

JERZY ŚWIRSKI.

Do walki o szkołę! o oświatę dla wszystkich!

Młodzież robotnicza i chłopska walczy nie tylko z bezrobociem, z nędzą, nie tylko z brakiem szerokich praw politycznych dla ludu pracującego, lecz także **Z BRAKIEM ODPOWIEDNICH SZKÓŁ.** Dobra szkoła stała się — jak wiele innych rzeczy **monopolem** klas posiadających. Dziecko robotnicze czy chłopskie chce się uczyć — ale nie może! A jeśli wogóle może, to tylko w szkołach powszechnych. Trzeba pamiętać, że dziecko chłopskie (zwłaszcza na kresach!) jest specjalnie upośledzone! bo dziecko robotnicze w ośrodkach miejskich nierzadko ma do dyspozycji siedmioklasówkę (warunki coprawda nie pozwalają często jej skończyć), zaś na wsi przeważają jedno- i dwu-klasówki.

CZEGO WIĘC ŻĄDAMY?

Żądamy przede wszystkim **POWSZECHNOŚCI** oświaty. Wszak wiemy, że w Polsce poza progiem szkoły zostało — przeważnie na wsi — **PRZESZŁO MILION DZIECI.** Bardzo często nawet zapisani do szkoły faktycznie na naukę nie chodzą z powodu nędzy — nie mają butów lub ciepłego ubrania.

Żądamy **PODNIESIENIA POZIOMU** nauki. Jest to żądanie wielkiej wagi! Przede wszystkim chodzi o stopień organizacyjny szkół. Liczba jedno-klasówek **rośnie** i doszła w roku 1935 - 36 do 49% szkół. Natomoiast liczba siedmioklasówek spada — obecnie do 10% ogólnej liczby szkół. Takie jedno-klasówki nie dają prawie nic — chyba **powrotny analfabetyzm**. Zwłaszcza, że izby lekcyjne są napchane w niemożliwy, często zabójczy dla zdrowia sposób. A nauczyciele są przeciążeni straszliwie. Liczba dzieci na 1 nauczyciela dochodzi do 160. Taki jeden nauczyciel musi nieraz uczyć jednocześnie kilka grup uczniów. I w rezultacie dzieci pierwszego oddziału szkół pierwszego stopnia mają tylko **po 5 godzin** nauki głośnej tygodniowo. To już nie jest nauka — to fikcja!

Żądamy podniesienia liczby etatów nauczycielskich! Żądamy budowy odpowiednich budynków szkolnych! A więc żądamy podniesienia wydatków na oświatę! Wszak wydatki państwa i samorządów na oświatę doszły w roku 1929 - 30 do maksymalnej liczby 626 mil., a potym zaczęły szybko spadać, dochodząc w r. 1936-37 do cyfry **417 mil.**

Żądamy udostąpnienia dla ludu szkół **średniej i wyższej.** Dziś one są faktycznie niedostępne. Sławetne reformy min. Jędrzejewicza miały zapewnić „jednolitość" szkolnictwa. Ale jak np. dziecko chłopskie ma przedostać się do gimnazjum (jeśli nawet wyjątkowo posiada środki), skoro na wsi ukończyło zaledwie marną jedno-klasówkę? Gwarancją dostępności szkoły średniej i wyższej musi być nie tylko wysoki poziom szkoły powszechnej, lecz także **bezpłatność** szkoły nie tylko powszechnej, lecz średniej i wyższej. Jeśli ta bezpłatność nie może być wprowadzona odrazu, musi być szeroko rozbudowany system stypendialny dla dzieci ludu.

Żądamy szkoły **NIEZALEŻNEJ**, — wolnej od wszelkich ubocznych wpływów np. klerykalnych, czy faszystowskich. Wiemy wszak dobrze, że klerykali żądają „Szkoły wyznaniowej", a więc poddanej dyktaturze kleru.

Popieramy własne organizacje (robotnicze i chłopskie) oświaty **POZASZKOLNEJ** i żądamy dla nich wydatnej pomocy — by choć w części przeciwdziałać brakom szkolnym w Polsce i uzupełniać wyniki pracy szkolnej! Żądamy **BIBLIOTEK** i czytelń w gminach! Walki z analfabetyczmem wśród dorosłych! Szkół **ZAWODOWYCH** dla młodzieży! Szkół dla mniejszości narodowych!

Takie są nasze główne postulaty. W dniu wielkiego Zlotu młodzieży w Warszawie piszemy na naszych sztandarach słowa: „Oświata to potęga! Oświata dla wszystkich! Przez oświatę i walkę do Socjalizmu!"

K. CZAPIŃSKI.

***

Pracować nam kazali
Na egzystencję swą:
Jesteśmy już dojrzali
Gdy inni dziećmi są...
Na nogach naszych łańcuch
grzmiał
I w takt poruszeń naszych drżał.
Jesteśmy młodą gwardią
proletariackich mas!
Jesteśmy młodą gwardią
proletariackich mas!

Czytajcie prasę socjalistyczną



Do walki

i do zwycięstwa!

Od wielu lat obóz wstecznictwa i faszyzmu stara się zdobyć rząd nad duszami młodego pokolenia.

Po przez wyuzdaną demagogię, poprzez schlebianie najniższym instynktom — usiłują obrońcy kapitalistycznej anarchii rozbroić bunt spętanej jarzmem nędzy i bezrobocia młodzieży.

Mniej lub więcej wymowni „wodzowie“ rzucają wrzaskliwe hasła, wypowiadają wojnę sztucznie wykombinowanym straszakom masonerii czy „żydo-komuny“, rzucają gromy na „starych“, szantażują swoją rzekomą młodością — wszystko po to, aby w te sidła frazesu i politycznego oszustwa złowić jak najwięcej „młodych dusz“, zatruć je jadem nienawiści, i rzucić przeciwko masom ludowym.

Poszła na lep intrygi faszystowskiej duża część młodzieży włoskiej i niemieckiej. Poparła przewrót Hitlera i Mussoliniego.

Zapłaciła za to SWOJĄ MŁODOŚCIĄ.

Otrzymała wzamian KAJDANY I GŁÓD milionów.

***

Obozy faszystowskie traktują młodzież wyłącznie jako narzędzie DORAŹNEJ TAKTYCZNEJ GRY politycznej albo też jako ZACIĄG DO BOJÓWEK czy sztafet ochronnych.

I O. N. R. i młodzi Stronnictwa Narodowego i ozonowy Związek Młodej Polski — nie mają NIC WSPÓLNEGO Z RZECZYWISTYMI potrzebami i z RZECZYWISTYMI zagadnieniami młodzieży.

Cała ideologia i cała działalność młodych „narodowych“ czy też ozonowych „radykałów“ obraca się dokoła... ławek żydowskich“, straganów i ulicznych awantur „pikieciarskich“.

Jak zatrudnić około 500.000 młodych robotników, chłopów i pracowników wchodzących co roku w okres pełnoletności, bez żadnych nadziei na uzyskanie pracy;

jakimi środkami zlikwidować tragedię bezrobocia; wymazać hańbę analfabetyzmu, puścić w ruch całą parą aparat oświaty — te kapitalne zagadnienia leżą poza obrębem zainteresowania faszystowskich apostołów średniowiecza. Ich ideologia i ich „światopogląd“ mieści się bez reszty w STRAGANIE.

A Polsce trzeba wielkich wysiłków i wielkiej pracy. Trzeba pchnąć kraj zbiorowym wysiłkiem mas na tory Dobrobytu, Wolności i Potęgi.

Trzeba nakarmić głodnych, zatrudnić bezrobotnych, oświecić analfabetów, potężnie ożywić życie gospodarcze, zbudować drogi, stworzyć nowe warsztaty pracy, ugruntować obronność kraju.

Tego wielkiego wysiłku Przebudowy Społecznej dokonać mogą tylko zorganizowane masy robotników, chłopów i pracowników umysłowych, ożywione wielką ideą Socjalizmu i Wolności.

***

Zagadnienie młodzieży — to zagadnienie całego świata pracy.

Tylko w ramach zwycięskiej walki robotników i chłopów znaleźć może ono pomyślne i całkowite rozwiązanie.

Obozy faszystowskie traktują młodzież jako narzędzie GRY taktycznej;

Polska Partia Socjalistyczna prowadzi młode pokolenie ludu polskiego do WALKI

O WOLNOŚĆ I CHLEB,

...i o prawo do prawdziwej nieskrępowanej MŁODOŚCI.

W dniu Ogólnopolskiego Zlotu odda młode pokolenie ludu polskiego przed historyczną szubienicą hołd poległym bojownikom o Niepodległość i Socjalizm.

U stóp Cytadeli złoży młodzież PPS swoje przyrzeczenie ideowe.

Młodzi robotnicy, młodzi chłopi i pracownicy, nie spoczną póki krwią pisany testament Okrzei i Mireckiego nie zostanie spełniony.

Nic nie zdoła powstrzymać naszego ruchu na drodze do ostatecznego zwycięstwa.

Na początku miesiąca propagandy rzuciliśmy hasło:

„Młodzież nie jest i nie może być nacjonalistyczna“.

Młode pokolenie ludu polskiego wszystkie swe siły i cały entuzjazm odda walce o Polskę Robotników i Chłopów.

Niechaj dzień 26 września będzie pełnym potwierdzeniem tej prawdy życia polskiego.

RAFAŁ PRAGA.

Bez maski

Endecka, oenerowska i w ogóle faszystowska agitacja ma w sobie wszelkie cechy bardzo przykrej i niebezpiecznej choroby, zwanej popularnie histerią. Wyszli na ulice Warszawy płatni agenci spółki nacjonalistyczno - kupieckiej z „Falangą“ i „Samoobroną“ pod pachą i w rymach gorszych, niż częstochowskie zachrypłym głosem zachwalają towar „ideologii“ endo-oenerowskiej.

Dźwięki te stają się coraz bardziej nieartykułowane, ale „Falanga“ i „Samoobrona“ nie mogą znaleźć nabywców.

A tymczasem na ulicach ukazują się gromady młodzieży robotniczej, kolportując prasę socjalistyczną. W ciągu krótkiego czasu w tempie naprawdę błyskawicznym rozchwytuje ulica pisma socjalistyczne.

„Falangowcy“ wpadają w szał. Zapominają nawet o Żydach. Rzucają okrzyki: „precz z młodzieżą socjalistyczną“.

Maska opada. Nienawiść do robotników, nienawiść do klasy pracującej, będąca źródłem i podstawą działalności faszystów, wychodzi na jaw w całej jaskrawości.

Krzyk przeobraził się w wycie. Nagle zapanowała cisza. Na rogu ukazała się grupa młodzieży P. P. S...

„Narodowi radykali“ woleli zamilknąć.

* * *

Krew naszą długo leją katy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy,
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,
Sędziami wówczas będziem my!
Sędziami wówczas będziem my!

Dalej więc, dalej więc, wznieśmy śpiew,
Nasz sztandar płynie ponad trony,
Niesie on zemsty grom, ludu gniew,
Przyszłości rzucając siew,
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotników krew.
Bo na nim robotników krew.

Drogi młodej inteligencji

Dla doby dzisiejszej, dla doby potężnych fermentów, wstrząsających całą społecznością polską, zagadnieniem niewątpliwie jednym z najistotniejszych, z bezwzględną koniecznością domagających się największych, zdecydowanych rozstrzygnięć, jest *zagadnienie młodego pokolenia.* Zarówno olbrzymie, bo do miliona dwustu tysięcy młodych sięgające, bezrobocie, jak i wzmagające się z dnia na dzień uświadomienie i polityczne i społeczne, tych młodych, problemowi temu nadają znaczenie wręcz kapitalne.

To bowiem jest pewne: dzień jutrzejszy, dzień nadziei całej klasy pracującej, w pierwszym rzędzie zależy od oblicza politycznego i od aktywności tych setek tysięcy młodych, którzy — dusząc się w obecnych warunkach bytu, w ustroju kapitalistycznym, — w nieustającej walce budować będą i zbudować muszą lepszą dla siebie przyszłość. Nie chodzi tu wyłącznie o młodzież robotniczą i chłopską, która już uczestniczy bezpośrednio w zmaganiach, toczonych przez odpowiadające im starsze pokolenie, ale również — wbrew wszelkim zewnętrznym pozorom — o młodą inteligencję pracującą.

Rozpatrując oblicze ideowo-polityczne młodej inteligencji, nie możemy nie zauważyć tych przemian, jakim uległo ono w ostatnich kilku latach.

Do niedawna jeszcze wydawać się mogło, że młodzież ta ulegnie zupełnemu sfaszyzowaniu, że raz na zawsze przecięte zostaną możliwości tak z natury rzeczy wynikającego współdziałania z młodzieżą robotniczą. I dziś jeszcze pozory zdawałyby się tak właśnie przesądzać układ polityczny wśród młodej inteligencji. Ciągle przecież słyszy się o tych „olbrzymich sukcesach“ faszystów polskich na naszych wyższych uczelniach, bezustannie podkreśla się całkowite jakoby opanowanie terenu akademickiego i młodo inteligenckiego przez takiego czy innego rodzaju „oenerowców“.

A tymczasem? Doprawdy, bardzo źle byłoby z narodem polskim, gdyby kwiat jego — młodzież, młoda i prawdziwa inteligencja, znajdował się w takim stanie gnicia i rozkładu, jak młodzież t. zw. obozu narodowego. To tylko krzykliwe reklamiarstwo, bandyckie napaści i barbarzyński prymityw myśli i czynu, najgłośniej przejawiający się na zewnątrz, sprawia wrażenie *całkowitego* opanowania młodego pokolenia inteligencji.

Ale analiza dokładniejsza rozwoju uświadomienia politycznego młodej inteligencji w ciągu paru ostatnich lat wykazuje, że hasła i cała ideologia faszyzmu polskiego na tym odcinku powoli bankrutują. Przyczyną w takim właśnie kierunku idącej ewolucji młodych jest z jednej strony coraz potęgujące się bezrobocie i upadek poziomu bytu życiowego, z drugiej zaś rozczarowanie do tak hojnie rzucanych frazesów, które ani jednego z palących problemów dnia dzisiejszego rozwiązać nie są w stanie.

Przypatrzmy się teraz, jakie te teoretyczne rozważania mają uzasadnienie w rzeczywistej rzeczywistości.

Lata 1930 — 1934 — to okres narastania i znacznego niewątpliwie rozwoju „sanacyjnych“ organizacyj młodzieżowych, przede wszystkim „Legionu Młodych“. Górując nad innymi stowarzyszeniami rozmachem organizacyjnym, możliwościami finansowymi, propagandą i demagogiczną frazeologią, przekraczającą, a częstokroć i przeciwstawiającą się linicm, zakreślonym zgóry przez kierownictwo całego obozu „sanacyjnego“, a wreszcie znacznym odsetkiem ludzi rzeczywiście ideowych, zdolne były pod swoimi sztandarami skupić tysiące młodych.

Dziś lat już parę upłynęło od okresu świetności tych „sanacyjnych“ organizacyj młodzieżowych, a w międzyczasie uległy one całkowitemu rozkładowi. I tu właśnie należy stwierdzić: olbrzymie rzesze młodzieży, ongiś zaliczającej się do proreżimowej nie stały się pożywką dla ideologii nacjonalistycznej, w walce z którą przeżyły najpiękniejsze swe dni. Zrozumienie istotnych ustrojowych przyczyn kryzysu, rozgoryczenie młodych w stosunku do dawnych swych sanacyjnych kierowników, którzy rzucanych dla przyciągnięcia młodzieży haseł nie myśleli wypełniać i wreszcie silny wciąż związek z klasami pracującymi, z których przeważnie członkowie sanacyjnych organizacyj młodzieżowych wywodzili się — skierowały rzesze te do obozu walki klasowej. **Nade wszystko:** do Polskiej Partii Socjalistycznej.

Charakterystyczne zjawisko to od lat paru można dobitnie zaobserwować. Oto w r. 1935 wstępuje do Polskiej Partii Socjalistycznej nieżyjący już dziś Zbigniew Zapasiewicz, długoletni komendant główny „Legionu Młodych“. A ostatnio akces do P. P. S. zgłosił „Legion Młodych Frakcja“, organizacja powstała z rozłamu w samym „Legionie“, wynikłej z wysługiwania się kierownictwa „Legionu Młodych“ obozowi „sanacyjnemu“. I wreszcie — jakiż znamienny fakt — wstępuje w tym roku do P. P. S. grupa wileńskiej młodej inteligencji, w znacznej mierze wywodząca się z „sanacyjnego“ ongiś „Odrodzenia“, organizacji katolickiej, z Henrykiem Dembińskim i Stefanem Jędrychowskim na czele.

(Należy tutaj dodać, że już po zgłoszeniu akcesu do P. P. S. zostali aresztowani zarówno Henryk Dembiński i Stefan Jędrychowski, jak i Maria Żeromska, ostatnio członek „Legionu Młodych Frakcja“ w Krakowie i że do dnia dzisiejszego od początku czerwca przebywają w więzieniu w Wilnie

Niezależnie od tego zdobywania szerokich rzesz młodej inteligencji, dawniej organizującej się w szeregach obozu „pomajowego“, socjalizm polski odnosi triumfy w naszym życiu. Oto jeżeli zanalizujemy rozwój ideowy młodzieży akademickiej, zauważymy, że posiada on dzisiaj jeden zasadniczy kierunek: największy odsetek uczestników burd i awantur akademickich, organizowanych przez „narodowców“ takiego czy innego autoramentu, rekrutuje się z pierwszych, wstępnych niejako roczników. Młody akademik w miarę upływu lat studiów, w miarę poszerzenia swego horyzontu intelektualnego i zrozumienia istotnych przejawów życia, odchodzi od wszelkich haseł i haselek oenero-endeckich. Tak konfrontacja z badającą myślą i z rzeczywistością niszczy hurra — nacjonalizm pierwszoroczniaków.

Fakt ten znajduje potwierdzenie w szerokich kołach młodzieży pracowniczej, która, bezpośrednio związana ze swoim warsztatem pracy i postawiona przed konkretnymi zagadnieniami życia, najlepiej zrozumieć może złudę frazesów marki hitlero-faszystowskiej.

A dzieje się to tym bardziej, że cała ideologia obozu Romana Dmowskiego zwraca się przeciw tym „proletariuszom w kołnierzykach“.

Młoda inteligencja polska zerwała już dzisiaj ostatecznie z ideologią faszyzmu i niewoli mas pracujących. Częściowo już znalazła się w szeregach socjalistycznych, częściowo błąka się jeszcze po jego peryferiach. Ale wiemy na pewno: istnieje twarda konieczność życiowa. Ta konieczność nie tylko nie zezwoli na rozejście się dróg młodej inteligencji z młodymi robotnikami i chłopami, ale zbliży i zjednoczy wszystkie te odłamy dla karnej, zdyscyplinowanej, wspólnej walki o przyszłość. O tę lepszą, świetlaną, radością tchnącą przyszłość, jaka przede wszystkim tym młodym przynależy.

KAZIMIERZ NAMYSŁOWSKI

Program

Dnia Zlotu Młodzieży

w Warszawie, w dn. 26 Września

Do godz. 11-ej rano zbiórka uczestników przed domem Z.Z.K. ul. Czerwonego Krzyża 20.

Godz. 9 — 11 w sali teatru „Ateneum“ (Czerwonego Krzyża 20) koncert orkiestr robotniczych.

Godz. 11 — 12 ustawianie, pochód i wymarsz.

Godz. 12 — 13 odmarsz na stoki Cytadeli z ul. Czerwonego Krzyża, ulicami: Wybrzeżem Kościuszkowskim do mostu Poniatowskiego, Al. 3-go Maja, Al. Jerozolimskimi, Marszałkowską, Królewską, Graniczną, Żabią, Placem Bankowym, Senatorską, Bielańską, Długą, Nowiniarską, Franciszkańską, Zakroczymską, Wybrzeżem Gdańskim na Stoki Cytadeli — do Miejsca Straceń.

Godz. 13 — 13.45 ustawianie się czwórkami w czworobok, wysłuchanie uroczystego przemówienia i złożenia przyrzeczenia.

Godz. 13.45 — 14 defilada przed historyczną szubienicą.

Godz. 14 — 15.30 odmarsz na boisko „Skry“ ulicami: Wybrzeżem Gdańskim, Zakroczymską, Franciszkańską, Nowiniarską, Długą, Tłomacką, Lesznem, Okopową na boisko „Skry“.

Godz. 15.30 — 17.30 Rewia sportu Robotniczego

Godz. 17.30 — 19 Akademia pod otwartym niebem. Uroczyste zamknięcie Zlotu.

Godz. 19.45 odmarsz na dworzecGłówny ulicami: Okopową, Towarową, Al. Jerozolimskimi — dworzec Główny.

12 STRONICOWY NUMER ZLOTOWY „MŁODZI IDĄ“ ROZSZEDŁ SIĘ W TEMPIE NAPRAWDĘ BŁYSKAWICZNYM.

NAKŁAD ZOSTAŁ DOSZCZĘTNIE WYCZERPANY W CIĄGU KILKU DNI.

RAZ JESZCZE OKAZAŁO SIĘ, JAK WIELKI JEST ZASIĘG WPŁYWÓW MŁODZIEŻY P.P.S.

RAZ JESZCZE OKAZAŁO SIĘ, PO KTÓREJ STRONIE BARYKADY STOI OLBRZYMIA WIĘKSZOŚĆ MŁODZIEŻY.

Młodzi Idą. — Redakcja i Administracja, Warecka 7.
Wydawca: Rada Naczelna P.P.S.

Drukarnia „Robotnika“ Warecka 7.